DZIENNIK
WILEŃSKI
ROK 1830.

NOWINY NAUKOWE.

TOM PIĄTY.

w WILNIE,
W DRUKARNI A. MARCINOWSKIEGO.
1830.

Dozwala się drukować. Dnia 17 stycznia 1830 roku. Z polecenia JW. Wojennego Gubernatora Litewskiego.

Andrzey Bucharski.
Rzeczywisty Radzca Stanu i Kawaler.

NOWINY NAUKOWE.

Akademie, Uniwersytety, Towarzystwa i Zakłady.

Cesarska Akademia Nauk w St-Petersburgu— *Programma zadania z Technologii, wniesione na publiczném posiedzeniu Akademii d. 29 grud. 1829.*

Wyrabianie potażu, czyni w Rossyi niemały uszczerbek w gospodarstwie leśném. — Prawda, że w ostatnich czasach, w niektórych guberniach, jak np. w Riazańskiey, zaczęto go dobywać z popiołów różnych roślin drobnych, mianowicie ze słomy gryczaney; niezaprzeczoną też jest rzeczą; iż w Rossyi, znaydują się całe lasy, ledwo na co innego, jak na robienie potażu, służyć mogące; ale i to pewna, że u nas na ten cel używa się mnóstwo drzewa, bez żadnego względu.— Wiadomo, że w różnych processach technicznych, np. w robieniu szkła i mydła; jako też w bieleniu wyrobów lnianych i bawełnianych, inne alkali, a mianowicie soda, może wyśmienicie zastąpić potaż; i nader jest pożądaną, aby u nas, przynaymniey w wyżey wspomnionych kunsztach, rozlegleysze miała użycie: nietylko bowiem przez to oszczędziłaby się wielka ilość drzewa, lub wyrabianego zeń, do wywozu przydatnego, potażu; ale i lepszemi stałyby się wyroby. Większa część naszych mydlarzy, w Rossyi, może nawet i nie wié jeszcze, że wszystek, obracany przez nich na przygotowanie mydła potaż, marnie idzie; i że w gotowém, porządnie zrobioném mydle, już go cale nie ma: gdyż, kiedy do kotła, do ugotowanego pierwiey mydła potażowego miękkiego, dla nadania mu twardości, sypie się sól kuchenna, tedy ta sól rozkłada się; zasada jey soda wchodzi w związek z użytym łojem, lub inną tłustością, a kwas wodosolny łączy się z formującym mydło miękkie potażem; utworzony z tego wodosolan potażu, rozpuszcza się w wodzie, na dnie kotła będącey, i zwykłe, jako ług nieprzydatny, wylewany bywa.

Przedtém, sodę do użycia fabrycznego, wyjąwszy małą ilość sody rodzimey, otrzymywano tylko z popiołów rozmaitych roślin, na brzegach morza, lub w blizkości jego, zbieranych, jakiemi są: *Salsolae*, *Salicorniae*, *Fuci*, i t. d. Lecz tym sposobem przygotowywane gatunki sody, znajome w handlu pod różnemi nazwiskami, np. barilla, warek, kelp, często są w alkali bardzo ubogie. Dla tego poźniey starano się dobywać to alkali, z zawierających je soli; nie raz też próbowano, w robieniu szkła, zastępować sodę takiemi solami.

Już w r. 1764, P. Laxman, obrany poźniey (1770) członkiem Cesarskiey Akademii Nauk, próbował w Syberyi używać, do robienia szkła, zamiast potażu, sody nieczystey, którą wyrabiał z rodzimey soli Glaubera (chudżyr) tamecznych słoniaw, prażąc ją z węglem (bez przydatku węglanu wapna). Gdy, oddaliwszy się (1780) z Akademii nauk, powrócił (1781), w tytule Radcy Górniczego, do Syberyi, zaprowadził w hucie szklanney szylkińskiey, w obwodzie nerczyńskim, użycie węglanu sody rodzimego, z Cagan-Noru, t.j. Jeziora-Białego; a w r. 1784 założył, wespół z kupcem Baranowem, blizko Irkutska, nad rzeczką Talcą, znaczną hutę szkła, robionego z chudżyru, która do śmierci Laxmana (w stycz. 1796) była w działaniu, i opatrywała kilka obwodów wyrobami ze szkła takiego.—Wiadomość o tém, wydrukowana osobno w r. 1795, umieszczoną została (1796) w siódmey części dzieła Pallassa: *Neue nordische Beyträge*, jako też w zbiorze prac Cesarskiego Towarzystwa Wolnego Ekonomicznego w St. Petersburgu, w r. 1798.

Chociaż zastosowany naypierwiey przez Laxmana do processów fabrycznych sposób: używania rodzimey soli Glaubera, jako też węglanu sody, w robieniu szkła, przyjęty został i w innych krajach, jak np. w Węgrzech, przez Dra Oesterreichera, jeszcze w r. 1797; stémwszystkiém jednak w Rossyi, dany przezeń przykład, nie znalazł, niestety! naśladowców, wyjąwszy tylko, że teraźnieyszy posiadacz hu-

ty Laxmana, która po jego śmierci do zupełnego przyszła była upadku, kupiec irkutski Jakób Sołdatow, znowu zaprowadził użycie chudżyru.

Soda należytey dobroci, nigdy, u nas w handlu, nie miała umiarkowaney ceny, a przeto nie mogła weyść po fabrykach w większe użycie. Soda astrachańska i kizlarska, z roślin stepów słonych, w okolicach morza Kaspiyskiego wypalana, zgoła prawie nie ma w sobie tego alkali. Na tę okoliczność, dawniey już zwróciło szczególnieyszą swą uwagę Cesarskie Towarzystwo Wolne Ekonomiczne w St. Petersburgu. Wnosząc, że przyczyną tego jest, iż wspomnioną sodę wyrabiano nie z samych tylko roślin, ku temu przydatnych, proponowało ono, przy końcu r. 1792. w nagrodzie dwadzieścia pięć czerw. zł. za wypalanie u nas sody, równie dobrey, jak hiszpańska, z prawdziwych roślin sodowych. Ale gdy na oznaczony termin (1 paźdz. 1793) żadney na to odpowiedzi nie było, Towarzystwo więc ponowiło toż zadanie i na rok 1794, z dodatkiem, ażeby wskazano, jakim sposobem można czyściey, łatwiey i taniey dobywać sodę z naszych soli nieczystych, stepowych i jeziornych, lub też z pozostałości solnych w warzelniach i żupach. Na to, chociaż otrzymano dwie odpowiedzi, te atoli, równie jak i osobna instrukcya Akademika Pallasa, miały szczególniey na celu wypalanie sody z roślin, nie podając korzystnego sposobu dobywania ich z tych soli, w jeziorach naszych i słoniawach znaydujących się, które to alkali mają za zasadę. Dotąd też w Rossyi nie przewodniczyła Chemija ku dobywaniu sody w wielkiey ilości.

Niektórzy moskiewscy fabrykanci wyrobów chemicznych, za przykładem doświadczonego w tey mierze fabrykanta P. Bessa, zbyt niedawno zaczęli, z pozostałości po zsublimowaniu soli ammonijackiey i przepędzeniu kwasu wodosolnego, wyrabiać sodę, i używać jey do warzenia mydła. Robią ją jednak w niewielkiey nader ilości, i dla tego tylko, ażeby korzystać z pomienionych reszt od innych robót

chemiczno-technicznych, w ich fabrykach pozostających; nie zaś, aby dostarczać przemysłowi i handlowi nowego materyału użytecznego, jak to w ostatnich czasach nayskuteczniey udało się we Francyi.

Odtąd, jak Duhamel (1736) odkrył, a przynaymniey nowemi stwierdził doświadczeniami, że sól kuchenna, ma za zasadę właściwe alkali, t. j. mineralne (sodę), wielą próbowano sposobami dobywania go z pożytkiem. Francuzka Akademia Nauk w 1781 i 1783, a Towarzystwo londyńskie zachęcania sztuk, rękodzieł i handlu od 1786 do 1789, ogłaszały w tey mierze zadania do rozwiązania. Stan polityczny Francyi przy końcu xviii wieku, jeszcze bardziey znaglił ją do zaymowania się tym przedmiotem. Z wielkiey liczby sposobów, naówczas podawanych, naydogodnieyszym w doświadczeniach okazał się, wynaleziony przez P. Leblanc, w którym naprzód sól kuchenna rozkłada się przez kwas siarczany, a powstający siarczan sody (sól Glaubera) praży się z węglem i kredą, celem rozłożenia kwasu siarczanego i wyłączenia siarki. Na ten koniec założoną została, jeszcze w r. 1789, fabryka, w blizkości Saint-Denis, która wszelako, dla pewnych okoliczności, całkiem odrębnych od używanego sposobu technicznego, nie mogła długo bydź w należytém działaniu, i wkrótce przyszła do upadku — Gdy poźniey, z powodu woyny, Francya nie mogła swobodnie wprowadzać sody z Hiszpanii, z mądrey porady P. D'Arcet, wrócono znowu do sposobu P. Leblanc, dobywania jey z soli kuchenney, w czém P. D'Arcet proponował niektóre ulepszenia. W roku 1808 fabryka Sę-deniska znowu zaczęła działać z naylepszym skutkiem, i w krótkim czasie powstało piętnaście wielkich fabryk tego rodzaju, z których dwanaście, w okolicach Marsylii, gdzie się bardzo wiele znayduje mydlarni. W Sę-gobeńskiey fabrycce zwierciadeł, także zaprowadzono sposób przygotowywania sody czystey, wchodzącey do składu przednich jey tafli zwierciadlanych. W ogólno-

ści teraz we Francyi, wszystka soda, potrzebowana w fabrykach, surowa i oczyszczona, dobywa się z soli kuchenney; i już cale nie potrzebują tam sody roślinney, której, przed rewolucyą, sprowadzano tam z Hiszpanii i innych mieysc, corocznie, za kilka milionów franków.

Rossya bogata jest, tak w sól kuchenną, jak i Glauberową: oba naturalne produkta, z których, sposobami chemicznemi, można w wielkiey ilości dobywać potrzebną do fabryk sodę.

W sól kuchenną tak szczodrobliwie opatrzyła natura Rossyą południową, że cale nie można wszystkiey wypotrzebować w postaci soli. Życzyć więc należy, aby, choć części składowe tego nieoszacowanego daru, obrócone były na pożytek przemysłu. Pod względem technicznym, nie mamy żadney przeszkody w dobywaniu sody z soli kuchenney, podług przyjętego we Francyi sposobu P. Leblanc; gdyż w wyrabianiu kwasu siarczanego, wielu już teraz rodowitych rossyyskich maystrów, około Moskwy, tak jest wyćwiczonych, że nie byłoby trudności zaprowadzać i w innych mieyscach fabryki tego rodzaju. Uwalniający się, podczas rozkładu soli kuchenney, kwas wodosolny, mógłby bez wątpienia bydź zbierany i używany z korzyścią, np. do przygotowywania, pod należytym dozorem, wedle sposobu D'Arceta, suchey galarety z kości, dla floty, jako też dla szpitalów woyskowych i innych, lub do wyrabiania chloryny i rozmaitych, tak wielce potrzebnych, jey związków, jak np. solnika wapiennego; albo też do robienia soli ammoniackiey, łącząc wprost chlorynę z ammoniakiem, otrzymywanym przez dystyllacyą różnych części zwierzęcych (*).

(*) Z dobywaniem sody i kwasu wodosolnego z soli kuchenney, mogłyby, w niektórych mieyscach, bydź połączone, inne jeszcze działania techniczno-chemiczne. Szczególniey zasługuje na uwagę towarzyszący często soli kuchenney, np. w jeziorze Eltońskiém, solnik magnezyanu. Sól ta, z którey kwas ustępuje przez ogrzanie, mogłaby służyć do robienia soli ammoniackiey, łatwym dosyć sposobem, w Szkocyi używanym. W tym celu, potrzebaby w piecu

Soli rodzimey Glaubera, to jest siarczanu sody, znayduje się także w Państwie Rossyyskiém podostatkiem, zwłaszcza ponad niższą częścią Wołgi i w wielu innych mieyscach, po jeziorach i słoniawach, wedle odkryć Gmelinów, Georgiego, Pallasa i innych Akademików, którzy podróżowali po Rossyi. Samo z siebie wypada, że z soli glauberowey może bydź dobywana soda łatwiey i taniey, niżeli z soli kuchenney: już bowiem nie potrzeba kwasu siarczanego, który w sposobie P. Leblanc, służy do przeistoczenia tey ostatniey w sól Glaubera. Znaydowana tak często, wespół z solą glauberową sól gorzka (siarczan magnezyi), mogłaby się używać do wyrabiania magnezyi.

Należy tu zrobić uwagę, że w wielu jeziorach i słoniawach Rossyi południowey, a jeszcze bardziey w Syberyi, znayduje się także i rodzimy węglan sody, zmięszany z solą kuchenną, lub glauberową, albo też z obiema razem. Szczególniey się nad tém zastanawiał Akademik Georgi. Bardzoby więc było pożyteczną rzeczą, wszystką tę sodę rodzimą, znaydowaną w bliskości rzek spławnych, mających związek z wewnętrznemi prowincyami Państwa, zbierać i oczyszczać.

Cesarska Akademia Nauk, pragnąc pobudzić do korzystania z tych naturalnych płodów Państwa Rossyyskiego, których użycie może bydź pożyteczném dla przemysłu i handlu, proponuje następne zadanie:

Podać, oparty na poznaniu okoliczności mieyscowych, na dokładnych doświadczeniach chemicznych i niemylnych obrachunkach, sposób wyrabia-

---

szczególney budowy, prażyć zwolna, albo przeistaczać w węgiel, napojone wprzódy roztworem solnika magnezyanu, a potém wysuszone, obrzynki skóry, lub inne części zwierzęce. Uwalniający się wówczas, przez wpływ ciepła, z solnika magnezyanu, kwas wodosolny, łączy się z tuż powstającym, ze spalenia części zwierzęcych, ammoniakiem, a uformowana z obu tych gazów sól ammoniacka, osiada w wyższey części pieca; musi atoli bydź jeszcze oczyszczoną i powtórnie sublimowaną.

nia w Rossyi, z soli kuchenney, z rodzimey glauberowey (siarczanu sody), lub ze znaydującey się w wielu jeziorach i słoniawach mięszaniny tych, a czasem i innych jeszcze soli, jakoto: węglanu sody, przydatney do processów fabrycznych sody, *w tak wielkiey ilości, iżby, w stanie surowym, lub oczyszczonym, mogła bydź* z pożytkiem *używana w Państwie, lub nawet wysyłana za granicę* — Dobrzeby też przy tém mieć objaśnioną i doświadczeniami stwierdzoną, teoryą powstawania węglanu sody rodzimego przy soli kuchenney i glauberowey, w jeziorach naszych i słoniawach: ta bowiem, jak się zdaje, mogłaby służyć za zasadę sposobowi sztucznego dobywania sody z pożytkiem.

W nagrodę, za naystosownieysze rozwiązanie tego zadania, Akademia przeznacza sto czerw. zł. hol. wówczas, jeżeli autor odpowiedzi zastosuje znajome już sposoby do okoliczności mieyscowych; jeśli zaś poda zupełnie nowy sposób, przez siebie samego wynaleziony, a dogodnieyszy od wszystkich dotąd znajomych, natenczas otrzyma dwieście cz. zł.

Termin przysyłania odpowiedzi, z zachowaniem przyjętego trybu, naznacza się na dzień 1 sierpnia 1831. Zdanie Akademii ogłoszone będzie na publiczném jey posiedzeniu, przy końcu tegoż roku.

—*Lekcye Prof. Sokołowa w St-Petersburgu*— Miło było widzieć, jak wielu miłośników nauk, d. 10 b. stycznia, śpieszyło do Korpusu Górniczego, w odległey części miasta leżącego, dla posłuchania pierwszey lekcyi Prof. Sokołowa, z nauki, wprawdzie nader zaymującey, ale nowey, mało znajomey, i jeszcze niewcieloney do ogólnego obrębu kultury. Piękna sala Muzeum Korpusu Górniczego, w której znayduje się kollekcya minerałów rossyyskich, a którą, na ten raz, zamieniono w obszerne audytoryum, pełna była słuchaczów. Światły miłośnik i opiekun nauk, JW. Minister skarbu, osoby znane w zawodzie służby naukowey i cywilney, pragnąca oświecenia młodzież, woyskowi i cywilni, duchow-

ni, a nawet damy, składali to zgromadzenie. Szanowny Professor zaczął lekcyą od opisania Geognozyi, nauki o wewnętrzney budowie kuli ziemskiey, i odmianach, którym ziemia nasza uległa od czasu stworzenia, i którym dotychczas podlega; nauki, mogącey się nazwać *historyą zamieszkanego przez nas planety;* namienił w kilku wyrazach o błahym sporze uczonych, co do tego, czy ma bydź nauka ta zwana Geognozyą, czy Geologią? okazał związek jey z innemi gałęziami wiadomości ludzkich: z *Geografią fizyczną*, rozpatrującą obecny stan powierzchni ziemskiey; z *Geografią matematyczną*, odkrywającą stosunek ziemi z innemi ciałami niebieskiemi; podział kuli ziemskiey, wynaleziony dla łatwieyszego oznaczenia na niey mieysc, kształt jey, wielkość, i t. d ; z *Petromatognozyą*, albo nauką o skamieniałościach, tychto (wedle jego trafnego wyrażenia) *emigrantach ze świata organicznego do świata nieorganicznego*; nakoniec z *Fizyką* i *Chemią*, bez których ostać się nie może żadna z nauk, mających na celu Naturę. Potém przystąpił do wykładu przedmiotów, mających składać kurs jego, który się zawrze w następnych podziałach: 1) Ogólne wyobrażenie materyi, sił i praw, którym te siły są posłuszne. 2) Podział ciał na trzy królestwa, i stosunki pomiędzy niemi. 3) O skamieniałościach. 4) O ciałach mineralogicznych: a) istotna ich różnica od ciał organicznych; b) ich początek i kształt; wzajemne ich stosunki w łonie ziemskiém; c) jakie minerały wchodzą mianowicie do składu ziemi naszey? 5) O kształcie, wielkości i miąższości ziemi. 6) Krótki wykład systematu słonecznego. 7) O wodzie w oceanie i na lądzie stałym. 8) O atmosferze. 9) O cieple powierzchni ziemskiey; o elektryczności i magnetyzmie. 10) O wulkanach i innych wzburzeniach podziemnych. 11) O nierównościach na powierzchni ziemi, o jaskiniach, zapadlinach, ziemskich rozpadlinach i t. d. 12) O skałach. 13) O warstach, formacyach i żyłach. 14) Rys topograficzny bogactwa mineralnego Rossyi. — Następnie,

szanowny Professor przeszedł do wykładu historyi Geognozyi, która zaczęła mieć postać nauki około r. 1748, a winna swóy początek sławnemu prof. freybergskiemu Wernerowi. (Rozumie się, że przedmioty wchodzące do składu tey nauki, były i pierwiey uprawiane; ale tylko nie były ujęte w system; a pierwszy Werner utworzył z nich pewną całość, i wyniosł te nocye na stopień nauki). Potém P. Sokołow, objaśnił swym słuchaczom, skąd wynika podział geognostów na trzy, tak mówiąc, *sekty uczone: Neptunistów*, *Wulkanistów* i naostatek *Plutonistów*, z których, jedni utrzymują, że nasza kula ziemska powstała z osadów ciał twardych w wodzie, w którey były zawieszone; drudzy, że głównym działaczem tego uformowania był ogień; a trzeci, zawiązanie kuli ziemskiey przypisują wodzie i ogniowi razem; wyłożył postęp nauki, tudzież stopniowe rozwinięcie i udoskonalenie jey w Niemczech, Francyi i Anglii. Historyą tę, czerpał, jeśli się nie mylimy, z *D'Aubuissona:* co tém więcey zadziwia, że szanowny Professor nie wspomniał o nim, wyliczając uczonych, którzy się przyłożyli do postępów tey nauki we Francyi. Wreszcie rozumiémy, że to się stało przypadkiem, z pośpiechu wykładu. P. Sokołow, zakończył lekcyą temi słowy, obchodzącemi każdego Rossyanina, kochającego oyczyznę, i z zachwyceniem patrzącego na dążenie jey w świetnym nauk zawodzie: „Utworzenie w r. 1825 Komitetu „uczonego w rzeczy górniczey i solney, i z tegoż „powodu zawiązanie Towarzystw uczonych, we „wszystkich głównych mieyscach kopalni, należą-„cych do wiedzy ministeryum skarbu, było celniey-„szą sprężyną, która skłoniła naszych urzędników „górniczych do iścia śladem nauki, w pierwszey o-„snowie słuchaney przez nich, w rozsadniku wia-„domości górniczych naszey oyczyzny (korpusie „górniczym). Kilka opisów geognostycznych, w któ-„rych i naydoświadczeńszy Geognosta nie znalazłby „nic do zarzucenia, z zadowoleniem czytamy w na-„szym Dzienniku Górniczym. Zwierzchność nasza

„używa wszelkich śrzodków do tego, aby ochota „w poznawaniu gór, nietylko nie ostygała w naszych „znawcach, ale owszem coraz bardziey wzrastała; „i jeśli kiedykolwiek zakosztujemy owocu tego dą„żenia; jeśli z tych cząstkowych opisów złoży się „z czasem ogólne opisanie posady naszey oyczyzny; „wszystko to będziemy winni zamiłowaniu w nau„kach Ministra, naszego opiekuna, i gorliwego spół„pracownika jego, naszego Dyrektora. Nie rumie„niąc się od nieskromności, pozwolimy sobie wróż„by, że rządy tych dostoynych mężów, będą epoką „literatury górniczey w naszey oyczyznie." Godna pochwała szanownego magnata, i uczonego a pieczołowitego Naczelnika części górniczey w Rossyi (JW. Korniejewa) sprawiła nayżywsze wrażenie na wszystkich słuchaczach, którzy, zachwyceni nauką Professora, jego jasnym, porządnym, często krasomówczym sposobem wykładania przedmiotu, po skończoney lekcyi, okazali swe zadowolenie, w hucznych oklaskach. *A. Oczkin.*

Towarzystwo hollenderskie umiejętności w Harlemie, odbyło d. 23 maja 1829 roku 76te doroczne posiedzenie, na którém przeznaczyło w nagrodzie medale złote wartości 150 czer. zł.:

1) Drowi Med. J. J. *Pennink*, w *Twello*, za odpowiedź na pytanie, względem przyczyn, które się naywięcey przyłożyły do choroby w r. 1829, we Francyi, Gronindze i innych mieyscach.

2) Drowi Med. S. J. *Galama*, na wyspie *Texel*, za odpowiedź na pytanie względem cech, odznaczających tę chorobę r. 1826, w porównaniu z charakterami chorób dawnieyszych.

3) P. Eugeniuszowi *Souberan* w Paryżu, za rozwiązanie pytania względem teoryi dekandollowey własności lekarskich roślin, porównanych z ich kształtami zewnętrznemi, i ich klassyfikacyą naturalną.

4) Lekarzowi instytutu kąpieli morskich w Szewenindze, J.F. *d'Aumerie*, za rozwiązanie zagadnie-

nia, o skutkach i użyteczności kąpieli morskich. — Nadto jeszcze, przyznało medal srébrny autorowi odpowiedzi na toż pytanie, którey godłem: *Hoc breve opusculum*, etc., a którego wzywa do wyjawienia swego nazwiska.

Zdało się też towarzystwu powtórzyć następne zagadnienia do rozwiązania:

Przed 1 stycznia 1831: »Co wiémy dotąd o począ»tku owych materyy zielonych i innych, które for»mują się w wodach stojących, lub na ich powierz»chni tudzież na powierzchni ciał innych? Możnali, »podług stanowczych obserwacyy, uważać te mate»rye za produkta roślinne, lub za rośliny prostszey »budowy? Możnali je odnosić do jednegoż rodzaju, lub »wskazać ich różnice w charakterach rodzajowych? »Jakie pozostają jeszcze obserwacye do uskutecznie»nia, nadewszystko za pomocą narzędzi mikroskopi»cznych, ku udoskonaleniu znajomości tych istot?« (Towarzystwo pragnie, aby ta rzecz była objaśniona obserwacyami wielokrotnemi, a przedmioty obserwowane, aby były opisane i na figurach dokładnie wystawione — Patrzeć: F. P. Schrack, *über die Priestley'sche grüne Materie* — *Denkschriften der Academie zu München* 1811, 1813 — Hornschuh, *über die Entstehung und Metamorphosen der niederen vegetabilischen Organismen* — *Nova acta physico-medica acad. natur. curios.* T.X. p. 513 P.J. F. Turpin, *Organographie* — *Mémoires du muséum d'histoire naturelle*. T. XIV p. 15. Treviranus, *sur le mouvement de la matière verte. Annales des sciences naturelles, Janv. 1827*).

Ponieważ drzewa *szyszkorodne* różnią się znacznie od innych drzew, tak w budowie i sposobie rośnienia, jako i w materyach właściwych, które w sobie zawierają, tudzież w innych własnościach, żąda więc Towarzystwo: »dokładnego porównania »budowy drzew szyszkorodnych z budową drzew »innych, oraz, aby przez ostateczne badania starano się »okazać, jak dalece ta różnica budowy służyć może, »bądź do wytłumaczenia innych własności drzew

»szyszkorodnych, bądź do wyciągnienia z nich pra»widel pielęgnowania tych drzew.«

»Jakim sposobem popiół torfowy powiększa żyżność niektórych gruntów, kiedy wiadomo, że bar»dzo mało w sobie zawiera tych pierwiastków, któ»re mogą służyć za pożywność roślinom? Jakiey na»tury są te grunta, o których z doświadczenia wie»my, że ich żyżność może bydź powiększona przez »użycie popiołu torfowego? Jakim gruntom popiół »ten szkodzi? Jakie wnioski pożyteczne można wy»ciągnąć z tego, co się powié w odpowiedzi na pier»wsze dwie części zagadnienia?«

»Jaki był początek ułamków skał granitowych »i innych pierwiastkowych, które się postrzegają »w różnych wymiarach i w wielkiey nader obfito»ści rozproszone, po równinach i niektórych okoli»cach piaszczystych królestwa Niderlandzkiego i »Niemiec północnych? Czy można bydź pewnym, »z porównania ścisłego tych brył granitowych, jako »też kamyków w okolicach piaszczystych, z czę»ściami składowemi formacyy geologicznych na »mieyscu, że tamte, wchodziły niegdyś do składu »tych ostatnich; i jakąby, w razie twierdzenia, iż »tak jest, można naznaczyć przyczynę ich przenie»sienia na nasze równiny i na płaszczyzny Niemiec »północnych?« (Towarzystwo żąda: wskazania, ile możności, różnych mieysc, gdzie te ułamki były obserwowane, i w jaki sposób są rozproszone; opisania dokładnego ich natury i składu mineralogicznego; porównania z częściami wchodzącemi do składu innych formacyy, a nareszcie skrupulatnego rozważenia wniosków, z mnieyszém lub większém do prawdy podobieństwém, mogących się z tego wszystkiego wyciągnąć)

Towarzystwo proponowało tego roku, ośm następnych zagadnień, do rozwiązania:

Przed 1 stycznia 1831: 1) Ponieważ ważne odkrycie istot metalloidycznych, zawartych w alkalach, dało następnie powód do poznania podobnychże pierwiastków w różnych gatunkach ziem;

a że te pierwiastki zdają się wchodzić do składu niektórych istot złożonych, powszechnie użytecznych, jak *krzemionek* i *glinian* w stali indyyskiey, wucem (*woots*) zwaney; Towarzystwo chce wiedzieć:»jaki jest naylepszy sposób wydobywania pier»wiastku metallicznego z ziem naypowszechniey»szych, i jakiby z niego można mieć użytek?«

2) »Jakie są teraz różne sposoby rafinowania cu»kru? Jak dalece tłumaczyć się daje za pomocą che»mii to, co zachodzi w różnych tych processach? »Możnali wyciągnąć ze znajomości chemiczney, »teraz nabytey lub rozszerzoney, jaki sposób rafi»nowania cukru jest naylepszy i naykorzystnieyszy? »Wymaga się też opisania i rozważenia rozmaitych »środków, których używano ku przyśpieszeniu za»gotowania syropu cukrowego małym kosztem, bez »przylgnienia jego do kotła.«

3) »Jaki jest skład pyroforów? Co jest prawdziwą »przyczyną nagłego i dobrowolnego zapalania się, »następującego wówczas, gdy te istoty są wystawio»ne na powietrze? Rozwiązanie tego pytania, czy »może przywieść do wytłumaczenia, dla czego nie»które inne istoty zapalają się same przez się, nie »będąc zapalone? Możnali stąd wyciągnąć prawi»dła zapobiegania tym kombustyom dobrowolnym?«

4) Ponieważ rozbiór chemiczny *ipekakuany* dowiódł, że działanie womitowe tego korzenia, pochodzi ze szczególnego pierwiastku, nazwanego *emetyną*, i ponieważ tegoż pierwiastku odkryto bardzo małą ilość w korzeniach kilku innych roślin, które się przedają za prawdziwą *ipekakuanę*, a które od niey z trudnością rozróżnione bydź mogą: co niekiedy sprawuje niepewność względem dozy tego lekarstwa, jaka ma bydź przepisaną; że więc dla tey przyczyny lepieyby może używać w medycynie *emetyny* czystey, zamiast korzenia *ipekakuany*, Towarzystwo podaje następną kwestyą: »Jaki jest »sposób naypewnieyszy i naykorzystnieyszy przy»gotowywania *emetyny*, bądź z tey, bądź z innych ro-

»ślin, pierwiastek ten zawierających? Jakie są ce»chy, po których rozeznaje się czystość tego pier»wiastku? Jaki jest stosunek działania womitowe»go *emetyny*, do tegoż działania w prawdziwey »*ipekakuanie?* Jaki jest naypewnieyszy sposób prze»pisywania *emetyny?*«

5) Ponieważ *kąkol roczny* (Lolium temulentum) jest jedyną rośliną, która, ze wszystkich traw, przez swe szkodliwe własności, zdaje się czynić wyjątek od jednostayności i analogii ogólney własności, jakiemi się klassa traw odznacza; zachodzi pytanie: »Na czém się zasadza szkodliwa własność tego ką»kolu? Jestli stateczną i nieoddzielną od natury tey »rośliny; albo też czy nie jest przypadkową tylko, »lub czy nie wynika z jakiey szczególney okoliczno»ści? Czy można, w ostatnim razie, zapobiedz przy»czynie tey szkodliwey własności?«

6) »Ponieważ obserwacye i doświadczenia, przez »które, P. *Dutrochet* rozumie, że odkrył prawdzi»wą przyczynę ruchu płynów w roślinach i źwie»rzętach (*), okazały się niedostatecznemi jeszcze »do dowiedzenia teoryi tego fizyka, żąda się, aby »przez nowe badania, starano się, bądź ustalić te»oryą P. *Dutrochet*, i okazać, że elektryczność jest »przyczyną główną ruchu płynów w ciałach oży»wionych, bądź wyłożyć co jeszcze jest wątpliwém »w tey teoryi.«

(*) Dutrochet. *Agent immediat du mouvement vital devoilé dans sa nature, et dans son mode d'action, chez les vegétaux et les animaux*, 8 *Paris* 1828.

7) Ponieważ obserwacye P. *Turpin*, co do organizacyi roślin (**) zdają się prowadzić do lepszego poznania ich natury, i udoskonalenia uprawy roślin użytecznych, Towarzystwo żąda: »rozprawy, »w któreyby odkrycia P. *Turpin* były jasno wyło»żone, i w któreyby z niejednokrotnych śledzeń by-

(**) P. J. F. Turpin. *Organographie végétale, memoires du muséum d'hist. nat.* Tom. XIV, XV, XVI.

»ło okazano, co należy uważać za dostatecznie do»wiedzione, jakoteż: co potrzebuje potwierdzenia »przez badania? Nakoniec, jakie są pożyteczne za»stosowania, którym dać może powód wypadek tych »śledzeń? «

8) Ponieważ doświadczenia P. *Arago* nauczyły, iż niektóre ciała, gdy są w szybkim ruchu, wywierają bardzo znaczny wpływ na magnes, Towarzystwo przeto wymaga: »Dokładnego opisania wszystkich »fenomenów, towarzyszących tey akcyi, i wytłu»maczenia tych fenomenów, opartego na doświad»czeniach?«

Królewska Akademia Historyczna w Madrycie, miała publiczne posiedzenie dnia 28 listopada 1828 roku. Marcin Ferdynand *de Navarrète*, prezydent akademii, obszerną zdawał sprawę z jey czynności w roku 1828 podjętych, o których krótką tu uczynimy wzmiankę. Redakcya *Kroniki Króla Ferdynanda IV*, od lat dwudziestu zawieszona, teraz przez różne deputacye była kontynuowaną i rychło wygotowana będzie do druku. Inne deputacye miały polecone sobie wydanie *Historyi Indyy*, przez *Ponzalo-Fernandez de Oviedo* napisaney; z ich rozkazu robią się już ryciny do tego dzieła, wyobrażające narzędzia rozmaitego rodzaju w Indyach używane, tudzież przedmioty historyi naturalney. Także przygotowane są materyały do siódmego tomu *Pamiętników* Akademii, który wkrótce wyyśdź miał z druku, a ma obeymować rozprawy w przedmiocie numizmatyki, dziejów Kastylii, Aragonii i t. d. Pomimo szczerey chęci niezwłócznego ogłoszenia drukiem *Statutów Królewskich* (el fuero real) króla Alfonsa mądrego, Akademia przymuszona była z tém się wstrzymać, do porównania z innemi rękopismami w różnych znaydującemi się bibliotekach i w tym celu robiła starania w Kordubie, w Valladolid, Burgos i t. d. o wynalezienie naydokładnieyszego rękopismu; z pociechą donosi, że takowe poszukiwania płonnemi nie były.

Źwierciadło praw (el espejo) wydane będzie razem ze Statutami królewskiemi. Dzieła tego jeden tylko znayduje się oryginalny exemplarz, z którego wierną kopią posiada Akademia. Na tygodniowych posiedzeniach Akademii czytane były rzeczy na wielką zasługujące uwagę. Jakoto: P. *Minaro* czytał przednieysze wyjątki ze swojego *Dykcyonarza geograficznego i statystycznego Hiszpanii i Portugalii*, który z rozkazu Króla Hiszpańskiego złożony został pod sąd Akademii. Podobnież czytane były, w całości lub w wyjątkach następujące pisma: *Życie sławnego architekta J. de Herrera*, przez P. *Bermudès; Nauka uważania w sztuce malarskiey*, dzieło P. *Milizzia*, z włoskiego tłumaczone i wybornemi przypisami pomnożone, z rozkazu ministra spraw wewnętrznych pod sąd Akademii było podane. Tłumaczenie wierszem hiszpańskim *Trenów Jeremiasza* i *śpiewu Debory*, tudzież *pochwała historyczna Ariasa Montano*, przez Pana *Gonzalez Cavajal;* niektóre rozdziały dzieła o *trybunale Cesar-Augustanum*, przez członka korrespondenta *d'Hautefort; Kronika Katalonii* przez doktora *Pujadès*, z przydaniem dwóch ostatnich części, które miane były za stracone, przez PP. *Torrès, Amat* i *Boffarul; Historya życia Jezusa Chrystusa* przez P. *Marina*. Pan *de Navarrète* często w sposób przyjemny i uczący zaymował uwagę Akademii, czytaniem swego wstępu do zbioru podróży i odkryć żeglarzów hiszpańskich; rozprawy o historyi żeglarstwa i nauk matematycznych w Hiszpanii i t. d.

Akademia otrzymała i rozpoznała wiele monet i medalów celtiberyyskich, rzymskich i arabskich, napisów starożytnych, znalezionych w Tarragonie, w Otanez, w okolicach Gijon, w Kordubie i t. d. Pan *A. Lopez* z Korduby, przysłał z Konstantynopola monety rzymskie, greckie i Cesarzów Wschodnich. Z rozkazu Króla Akademia cenzurowała w tym roku znaczną liczbę książek, a w tey liczbie *Traktat o wzroście, upadku i powstaniu domu Bur-*

bonów. Utrzymywała także czynne pisywanie z członkami korrespondentami. Wielu uczonych i autorów tak krajowych, jak zagranicznych złożyło Akademii w ofierze własne dzieła, zpomiędzy Francuzów PP. *Raoul Rochette*, *Raynouard*, *M. A. Julien* i *de la Roquette*. Towarzystwo naukowe, niedawno założone w Londynie, przysłało pierwszy tom *Pamiętników* swoich, a P. *de Santarem*, minister spraw zagranicznych królewstwa portugalskiego, kilkanaście rozpraw w przedmiocie numizmatyki, lithologii i dyplomatyki. Pan Ferdynand *de Navarrète* nanowo wybrany został prezydentem Akademii na rok 1829. *L.*

Królewska akademia umiejętności i nauk wyzwolonych w *Bruxelli*. Na posiedzeniu dnia 10 stycznia 1829 roku P. *Van-der-Maelen*, autor Atlasu powszechnego, jednomyślnie został wybrany na członka czynnego i do potwierdzenia królewskiego przedstawiony. P. *Quetelet* ogłosił badanie statystyczne nad wyrokami kryminalnemi sądownictw krajowych. P. *Dewez* czytał rozprawę o prawie publicznem Brabanckiem w wiekach średnich. P. *de Reiffenberg* złożył wiadomości o rozmaitych niewydawanych dziełach i wespół z Panem *Van-Huilhem* wyznaczony został do redakcyi dzieła, nakładem Akademii drukować się mającego, pod tytułem: *Wiadomości i wyjątki z rękopismów biblioteki tak nazwaney Burgundzkiey, do historyi niderlandzkiey ściągające się*, a służące za dopełnienia do pamiętników Akademii. W układzie tey pracy trzymać się będą planu przez akademią napisów w Paryżu przyjętego. *L.*

Towarzystwa uczone i literackie w Islandyi. Cała Islandya, nie większey rozległości, jak czwarta część Francyi, liczy zaledwo 50,000 mieszkańców. Lody, zaymujące siedm ósmych części kraju, utrudniają nadzwyczay stosunki, a oprócz tego potrzeba

utrzymywania rozległych pastwisk, rozdziela jeszcze więcey od siebie, i tak rozproszone rodziny. Mała więc znayduje się liczba wiosek, mnieysza miast, stąd i szkół wiele bydź nie może. Niepłodna i lodem okryta rola, zmusza mieszkańców do naytwardszey pracy. Nakoniec położenie jeograficzne wyspy, oddziela ją od całey Europy, jest ona z tego względu, jakby wygnana, pod żelazny swóy klimat.

Uczeni podróżnicy, między innymi *Henderson*, słusznie mogli zadziwiać się, kiedy postrzegli w Islandyi oświecenie, zasmakowanie w naukach i poezyi, daleko więcey może upowszechnione, niż w którymkolwiek kraju. Wszyscy prawie bez wyjątku mieszkańcy czytają i mniey więcey znają literaturę narodową. Kiedy towarzystwo starożytników w Kopenhadze zaczęło przed kilku laty wydawać *Sagi*, znalazło się 1,100 prenumeratorów, to jest czterdziesta prawie część ludności. Każdy oyciec jest naczelnikiem szkoły swojey rodziny, a niemasz domu, w którymby nie było jakiego zbioru Sagow.

1) Naydawnieysze w Islandyi towarzystwo, znajome pod nazwaniem *niewidomego*, z przyczyny, że jego członkowie pracowali bezimiennie nad rozszerzeniem wiadomości historycznych, założone było 1760 r. Jeden tylko rektor lyceum w Holum, *Half-dan Einarson*, poznać się dał z imienia uczonemu światu. Nayznamienitszém dziełem tego towarzystwa jest *Kongsskuggsja* (*speculum regale*) wydane 1768.

2) W 1779 Islandczykowie, uczący się w uniwersytecie Kopenhageńskim, założyli towarzystwo: *Hid islenzka laerdomslista Felag* (Islandzkie towarzystwo nauk i literatury). Celem jego było rozszerzenie w kraju smaku do literatury i umiejętności ekonomicznych. Wydało pamiętniki w 15 wielkich tomach pod napisem *Rit hins islenzka laerdoms-lista Felags*, o ekonomii polityczney, i wychowaniu młodzieży. Towarzystwo to w r. 1797 było

rozwiązane, dopiero w r. 1820 połączyło się z *Iślandzkiém Towarzystwem Literatury*.

3) *Det Kongelige islandske Landop lysnings Selskab;* królewskie iślandzkie towarzystwo, zawiązane r. 1794, w celu poznania kraju, w pierwszych swych dziesięciu latach niemałe przyniosło zasługi, wydawaniem wielu dzieł popularnych, i pism w przedmiocie nauczania religiynego. W 1799 r. miało tysiąc dwieście członków, czynnie przykładających się do przedsięwziętych działań.

4) *Hit Islenzka biblin Felag:* Towarzystwo biblijne iślandzkie, założone w 1815, szczególniey staraniem biskupa *Geir Vidalina*, i sławnego podróżnika *Hendersona*; celem jego jest upowszechnienie między ludem Pisma świętego, a mianowicie: Nowego Testamentu. Trzy już wyszły wydania w języku iślandzkim: pierwsze w 1807, drugie w 1813, trzecie w 1826. Prezyduje w niém dzisia znany *Steingrim Johnson*, biskup iślandzki.

5) *Evangeliska Smaritafelag à Nordrlandi.* Towarzystwo to zawiązane dla rozszerzenia na północy Iślandyi krótkich dzieł ewangelicznych. Uczony pleban *John Johnson*, założyciel towarzystwa, wydaje corok do 14 pism od jednego do dwóch arkuszy druku, i rozdaje darmo lub za bardzo nizką cenę.

6) *Det Iślandske Litteraturselskab:* Towarzystwo literackie Iślandzkie.

7) *Towarzystwo starożytników, czyli dawnych rękopismów Północy.*

8) *Królewska kommissya na założenie Arnaemagnaeanum.*

Oprócz tego są jeszcze: 1. *Biblioteka Iślandzka*, w Reikiavik mająca do 4,000 tomów, założona w 1818 przez towarzystwo literackie, na wniesienie uczonego i niezmordowanego *Rafn*. Król Duński wsparł znacznie zakład podarunkiem 600 górą tomow i zaspokojeniem wszystkich kosztów na budowę zakładu. 2. *Biblioteka dla gmin północnych i wschodnich Iślandyi*, założona niedawno dla tych mie-

szkańców, którzy nie mogą korzystać z biblioteki w Reikiavik. *J. K.*

Zakłady naukowe.

Obserwatoryum Nikołajewskie. Między zakładami, wzniesionemi za panowania Cesarza Alexandra, Obserwatoryum Nikołajewskie znakomite zaymuje mieysce: przez trudy i staranie światłego naczelnika flotty czarnomorskiey i portów, Admirała A. S. *Greyga,* przyprowadzoném ono zostało do takiego urządzenia, iż wyrównywa naylepszym obserwatoryom europeyskim i obiecuje na przyszłość wielki pożytek.

Obserwatoryum to leży na zachod *Nikołajewa,* w odległości $\frac{1}{2}$ wiorsty od ostatnich zabudowań mieskich. Poziom jego nie ogranicza się przedmiotami ziemskiemi, ale przedstawia zupełnie wolną dla obserwacyy przestrzeń. Nie zostanie takoż ścieśniony, jeśliby obserwatoryum zostało kiedy przeniesione nawet do śrzodka miasta: gdyż, zacząwszy od punktu, na którym jest zbudowane, powierzchnia ziemi wyraźnie się zniża na wszystkie strony.

Obserwatoryum to założone zostało w miesiącu maju 1821 roku; odtąd P. Hydrotektor *Fon-denflis* uskuteczniał dalsze jego budowanie z niezmordowaną czynnością. podług planu P. *Wunszem.*

Główne weyście dane jest od strony północney obserwatoryum. Prowadzi bezpośrzednio do sali lekcyyney. Ma ona objętości 33 stopy angielskie kwadr.; sufit jey opiera się na 16 słupach, formujących koło, którego śrzednica równa się 27 stopom. Do tey sali przytyka sala instrumentow południkowych, to jest: takich, za pomocą których obserwują się gwiazdy wtedy, gdy przechodzą przez płaszczyznę południka. Dla tego na wspomniancy płaszczyznie sala ma 2 otwory, które przez wierzchnie sklepienie i ściany bokowe rozciągając się do bieguna, szczelnie są zamknięte okienicami i bokowemi drzwiami. Za pośrzednictwem blokow i sznurkow okienice te i drzwi mogą bydź zamykane i otwierane z sali tak, iż obserwator nie ma potrzeby używać

do tego pomocnika. Podpora, przeznaczona do umieszczenia instrumentów, formuje czworokątną piramidę ściętą, zrobioną z kamienia. Ma 16 stop wysokości; płaszczyzna jey podstawy zawiera 21 stop długości, a 7 szerokości.

Ta piramida stoi oddzielnie; zabezpieczona jest od wilgoci ziemi i od wstrząśnień, jakim może ulegać budowa. Na piramidzie, w kierunku od wschodu na zachod, postawione są 4 murowane kolumny, takoż formujące czworokątne piramidy ścięte. Każda z nich ma 7 stop wysokości, a 2 stopy kwadr. przy osnowie; dwie z nich są przeznaczone dla trzystopowego koła *Reychenbacha*, a dwie inne dla perspektywy południowey, mającey półczwarty stopy. Przeznaczoną jest do użycia uczących się. Na ścienie, otaczającey podstawę 4ch kolumn, znayduje się 5ta kolumna dla zegara astronomicznego, obstalowanego u sławnego *Kesselsiusa* w *Altonie*.

Sala opatrzona jest naokoło okienicami, które ochraniają instrumenta od promieni słonecznych. Takiż cel mają 2 parasole, ruchome w przecięciach południkowych. Znayduje się w nich tylko jeden otwór okrągły, przez który promienie słońca wpadają do perspektywy. Nad opisaną przez nas salą lekcyyną znayduje się sala dla instrumentów ruchomych, mająca śrzednicy 32 stopy. Ma 4ro drzwi i 12 okien, dających widok na wszystkie strony. Oprócz tego, w dachu zrobiony jest otwór, którego śrzednica 10 stop, a może się otwierać i zamykać, podług upodobania. Część obserwatoryum: zachodnia i południowa, są przeznaczone na mieszkanie astronoma. Wspomniany otwór koniecznie jest potrzebny do uważania gwiazd blizko *Zenitu*.

Mamy teraz 4ry obserwatorya: w *St. Petersburgu*, *Dorpacie*, w *Abo* i *Nikołajewie*. Te pomniki starań, przedsięwziętych przez Rząd około rozszerzenia oświaty, każą mieć nadzieję, że wkrótce i Rossya będzie się przyczyniała do postępu astronomii, tey piękney nauki, z którą się coraz więcey zaznajamia, że nie wiadomo, co bardziey uwielbiać wy-

pada: czy wspaniałość przyrodzenia i potęgę rozumu, czy też pożytek, jaki przynosi rozpatrywanie przedmiotów, widocznie obudzających samo tylko ciekawość. (*J. d' O.*)

Podróże i Krajoznawstwo.

Wyjątek z listu Doktora Mertensa do Radcy Stanu Fussa.

Port Petro-Pawłowski d. 7 czerwca 1828.

Po siedmiu miesiącach drogi, okręt *Sieniawin*, dnia 28 maja, wrócił do tuteyszego portu, a ja, korzystając z pierwszey nadarzoney zręczności, przesyłam WPanu krótkie opisanie zimowey naszey podróży. Dnia 20 października, wyruszyliśmy z tuteyszey przystani z pomyślnym wiatrem, i rychłośmy się przenieśli w strony ciepleysze. D. 17 listop., pierwszy raz postrzegliśmy wyspy *Koralowe*, oznaczone na kartach pod imieniem *Brovus range*. Ujechawszy od tych wysp na wiorst kilka, nie odkryliśmy naymnieyszego śladu mieszkańców; po pięciu dniach, dostaliśmy się do wysokiey wyspy *Ualana*, pod 5º szer. półn. i 163º dług. wschod. podług południka Greenwich; ale nie pierwéy, jak 27 listopada, mogliśmy zarzucić kotwicę w nazwanym przez *Duperrée* porcie *La Coquille*. Z opisu podróży kapitana *Duperrée*, która musiała już wyyśdź na świat, zapewne powezmiesz WPan dokładnieyszą wiadomość o tey godney poznania wyśpie i jey mieszkańcach. Z tém wszystkiém, muszę tu o niey choć w krótkich słowach uczynić wzmiankę. Mieszkańcy tey wyspy, rozległey nie więcey, jak na 9 mil włoskich długości, a 7 szerokości, i prawie jedyney pośrzód tego morza, oprócz siebie, nie znają żadnego innego narodu, a przeto nie mając nieprzyjaciół, żyją w nieprzerwanym pokoju, nie posiadając nawet żadney broni, lub co podobnego. Kształt ich rządu jest patryarchalny i arystokratyczny; wyspa dzieli się na 40 okręgów czyli wiosek, zostających pod zwierzchnictwem 18stu Starców (*Irosów*), a zarządzanych po większey części przez wassalów. Ci po-

żytkują prawie ze wszystkich dochodów ziemi, uprawianey przez nich dla mieyscowego ich właściciela; reszta mieszkańców, czyli klassa narodu robocza, nie ma żadney własności, a wszystkie ich pracy owoce należą do właścicieli ziemi. Ci panowie wyspy, którzy skądinąd, w powierzchowności, zgoła się nie różnią od swoich poddanych, mieszkają na oddzielney wysepce. jakby w stolicy, w ustawicznych uciechach i rozkoszy. Uznają nad sobą nayWyższego głowę i oddają mu szczególne honory. Zresztą, trudno jest oznaczyć, przez coby on zasługiwał na taką dystynkcyą. Teraznieyszy król, jeśli go można tak nazwać, nié ma ani bogactw, ani potęgi: cała jego posiadłość zawiera się w dwóch wioskach. gdy tymczasem inni właściciele mają ich od 8 do 10. O religii tego narodu cale mało jeszcze zebrano wiadomości. Nie ma między nimi tych występków, które pospolicie są przypisywane wyśpiarzom oceanu południowego; nie znają kradzieży i nie poniewierają czystości niewieściey. Żony w wielkiém u nich są poważeniu, mają uczęstnictwo w naradach o rzeczach domowych i cieszą się wolnością większą, aniżeli kobiety na innych wyspach *Karolińskich*, gdzie mężczyzni, zwyczajem wschodnim, kryją je jak mogą, przed cudzoziemcami. Przez ciąg trzytygodniowego naszego pobytu na tey wyśpie, zebraliśmy 170—180 roślin i włożyliśmy do spirytusu do 50 rozmaitych ryb, mnóztwo bezkostnych źwierząt morskich i kilka ziemnowodnych, których na tey wyśpie nie liczą więcey, jak pięć rodzajów. Od tey wyspy wzięliśmy się ku południowi, a potém, dosięgłszy 3go stopnia szerokości półn. skierowaliśmy drogę naszę ku północo-zachodowi. Dnia 2 stycznia, roku teraźnieyszego. odkryte przez nas zostało pasmo wysp, nazwanych *Archipelagiem Sieniawińskim* (pod 7º szer., a 158—159º długości). Nay-większą z tych wysp, dwa razy większa od *Ualana*, jest *Punipet*. Z żalem nie mogliśmy do niey przystąpić, gdyż mieszkańcy tameczni są tak nieprzyjaźni, iż żadnemi grzecznościami i podarunkami nie

można nam było zjednać zaufania tych dzikich i nieugłaskanych dzieci przyrodzenia. Słyną oni ze swego ducha bitnego między wszystkimi mieszkańcami wysp karolińskich. Wyśpiarze Ługunorscy, dowiedziawszy się, iż z tamtymi zostajemy w pewnych stosunkach, okazywali nam szczególne uszanowanie, a na wyśpie *Uleaju* pytali się, iluby z naszych zostało zabitych na *Punipecie?* a gdyśmy odpowiedzieli, iż żaden, natychmiast uczynili zapytanie: wieluśmy zabili Punipetanów? Niezmiernie się dziwili, gdy i na to daliśmy odpowiedź przeczącą, lubo ze strzał i odzienia, któreśmy przywieźli z sobą z tey wyspy, mogli dostrzedz, iż rzeczywiście tam byliśmy. Dnia 13 stycznia, *Sieniawin* opłynął płaskie wyspy Korallowe, *Los-Valientes*, których mieszkańcy są tak ubodzy, że nawet nie mają czółenek. Między skałami nadbrzeżnemi, które otaczają tę gromadę wysp, leżącą pod 6° szer. półn. a 157° długości wschod., nie znaleźliśmy żadnego mieysca, gdzieby nawet szalupa przeyść mogła. Dnia 18 stycznia, postrzegliśmy kupę wysp *Namułuk*, pod 6° szer. i 153° dług., a 23 stycznia, weszliśmy do portu *Ługunor* (między 5° a 6° szer. półn, i 154° dług. wschod.). Należy do gromady wysp, oznaczoney na kartach angielskich pod imieniem *wysp Mortlokskich*. Zabawiliśmy tu do 27go stycznia. Mieszkańcy ich zostają w stosunkach z *Gwagamem*, *Manillą* i prawie wszystkiemi wyspami Karolińskiemi. Królewstwo roślinne jest tu bardzo ubogie; dostrzegłem około 60 rodzajów, po większey części tych samych, które znalazłem na wyśpie *Ualanie*. Przeciwnie zaś, zbiór nasz ryb został wzbogacony 30stu gatunkami, jeszcze nieopisanemi. Popłynąwszy stąd na północo-zachod, dnia 2 lutego postrzegliśmy wysoką gromadę wysp, zwaną *Rug*, pod 7° szer., a 152° dług. Dnia 4 lutego, zdjęliśmy plan wysp, bezimiennych na nowszych kartach; dnia 6go odkryliśmy gromadę wysp *Pigel*, pod 8° szer. i 148° dług., a dnia 7go, postrzegliśmy nową wyspę *Unoon*. Dnia 10 dosięgliśmy *Torrewa*, niewielkiey

wyspy *Farrolep*, do którey żeglarze karolińscy często przybijają dla odpoczynku, w czasie swey podróży do *Gwatymali;* dnia 14, pierwszy raz uyrzeliśmy wyspy *Maryańskie*, ale nie pierwey, jak dnia 17 lutego, stanęliśmy na kotwicy w zatoce *Kaldera-de-Apra*, przy wyspie *Gwagamie*. Pozostaliśmy tu do 7 marca. Botaniczne moje poszukiwania były tu pomyślnieysze, aniżeli na wyspie *Ualanie*, chociaż pora roku nie bardzo sprzyjała: już bowiem od pięciu miesięcy trwające na tey wyspie, mało rzek mającey, upały, niszczyły każdą roślinę. Nietoperze z psią głową znaydują się w takiémże mnóztwie, jak i na wyspie *Ualanie;* znalezliśmy takoż wielką jaszczurkę, tak zwaną *Lacerta monitor*, długości 4 stopy. Powracając stąd do wysp Karolińskich, zwiedziliśmy wyspy zachodnie. Dnia 14 przypłynęliśmy do gromady wysp *Lemarrek*, pod 147° dług., a 7° szer.; dnia 16 do gromady wysp, znajomych na karcie pod imieniem *Szwedowych*; dnia 20 minęliśmy *Olimarao*, a 21 *Ifeluek*. Marca 23 okręt nasz zawinął do przystani *Uleau* (pod 7° szer., a 144° dług.), gdzie zabawiliśmy do dnia 28 marca. Ta gromada wysp zupełnie podobna do *Ługonorskiey*, a co do roślin, nie postrzegłem żadney różnicy; zebraliśmy tylko do 40 nowych gatunków ryb i kilku innych źwierząt morskich. Jeszcze nieco daley na południe *Uleau* odkrywszy płaskie wyspy *Uropik*, okręt *Sieniawin* popłynął na północ, i dnia 19 kwietnia, dosiągł wątpliwych dotąd wysp *Boninowych*, gdzie bawiliśmy do dnia 2 maja i powiększyli wszystkie nasze zbiory nabytkami wcale ważnemi. Przez ciąg całey podróży zebrano do 400 roślin i włożono do spirytusu około 130 ryb, z których prawie połowa jeszcze przez nikogo nie jest opisana; ziemnowodnych nie więcey, jak ośm, i bardzo mało owadów; ale natomiast dosyć znaczną ilość morskich źwierząt bezkostnych. Podczas całey pięcio-miesięczney żeglugi w stronach zwrótnikowych, co pół godziny dostrzegane było stanie Sympinsometru.

Zwiedzenie krajów południowych. Chanticleer, mały statek angielski, który w końcu lipca r. z. zawinął do przylądku *Dobrey-Nadziei*, bawił dwa miesiące w Stanach-Zjednoczonych, gdzie zebrał wiele nasion, ażeby z nich rośliny rozkrzewić w Anglii, między innemi berberys wielko-liściowy, którego jagody są podobne częścią do jagod porzeczkowych, częścią do winogradu. Wiezie także: selery wielkie, wytrzymujące naywiększe zimno; wierzbę o wielkich liściach, z którey można robić bardzo piękne naczynia koszykowe; pewny gatunek myrtu, *fuksia*, którego zwisłe kwiaty, nakształt winogron, są nader piękne; nakoniec, drzewo farbierskie, które daje przewyborną farbę zieloną. Znaleziono także kilka ciekawych istot zoologicznych, jak np. fokę nadzwyczayney wielkości. Wyspa, albo ziemia Stanów, jest napełniona stromemi górami, wysokiemi na dwa tysiące stóp, pokrytemi do samego wierzchołka krzewami i roślinami. Grunt u podnóża tych gór jest błotnisty. Nie czuć tam zimna tak ostrego, jakiego wypadałoby się spodziewać w krajach, ku biegunowi południowemu posuniętych. Śrzednia temperatura zimy, jest statecznie nizka, ale mało się zmienia, naywięcey od 4 do 5 stopni termometru *Fahrenheita* w jedney dobie. Przeciwnie zaś, wiatry i burze, zdają się mieć tam swoję siedzibę. Każdego dnia deszcz pada, zrywania się wiatrów są prawie ustawiczne. Barometr stoi tam zawsze bardzo nizko; natężenie magnetyczne jest tam słabe; fenomena elektryczne rzadko się zdarzają; wiatry panują prawie statecznie od zachodu. Zima trwa krócey, aniżeli w Ameryce północney. Od miesiąca listopada, który w tym kraju odpowiada naszemu majowi, wegetacya zostaje w zupełney mocy, rzadko też znayduje się jeszcze śnieg w mieyscach nizkich.

Wyprawa udała się potém do *Shetlandii-południowey*. Rozpoznano wysokie góry, które postrzeżono w odległości dwudziestu trzech do dwudziestu czterech mil od brzegów. Ziemia ciągnie się tak daleko, iż było niepodobna tworzyć jakiego wniosku o

rozciągłości tego kraju. Przybywszy do przylądku, leżącego między 63° 45' szerokości, a 60° długości (od Greenwich) objęto go w posiadłość, w imieniu Brytanii W. Wkrótce *Chanticleer* został otoczony lodami, od 3 do 4 set stóp wysokiemi, a przeszło na 1000 rozciągającemi się; musiał schronić się do przystani wyspy *Deception*. Punkt ten kuli ziemskiey jest tylko zbiorem piasków, skał, śniegów i lodów, bez naymnieyszego śladu wegetacyi; jestto siedlisko wielkiego mnóstwa *pingwinów*, które, dla niedostatku żywności, wzajemnie się pożerają. W wielu mieyscach ziemia jest w rozciągłości trzech mil, okryta temi zwierzętami.

Nowa osada angielska na brzegu zachodnim Nowey-Hollandyi. Rząd angielski już dawno zamierzał objąć pod swoję władzę brzeg zachodni Nowey-Hollandyi, ażeby tam zaprowadzić wielką osadę, gdyż skutki osiedlenia *Nowey-Wallii południowey*, okazały się dosyć pomyślnemi; twierdzą nawet, jakoby ta ostatnia kolonia była jedyną, z którey Anglia może się spodziewać istotnych i trwałych korzyści. Na początku 1827 r. Kapitan *Stirling* przybył do przylądku *Lewin*, do tego właśnie punktu, z którego powinien był obeyrzeć ziemię, leżącą na północ. Zdaje się, iż nie od rzeczy będzie, uczynić tu uwagę, że przylądek *Lewin*, stanowi południowo-zachodni kraniec Australii wielkiey, a nazwany jest od imienia okrętu hollenderskiego, który go odkrył w 1660 roku. Stąd Kapitan *Flinders* zaczął w 1801 roku swoję podróż, która jednakże ograniczyła się obeyrzeniem brzegów: wschodniego i południowego, gdy tymczasem żeglarz francuzki Baudin, zwiedzał w tymże czasie brzegi południowe i zachodnie. *Stirlingowi* poruczono było wynaleźć mieysce dogodne dla osady; objechawszy brzegiem prawie pięć set mil, znalazł takie mieysce nad rzeką *Łabędzią*, tak nazwaną dla mnóstwa czarnych łabędzi, które się na niey płodzą. Przed *Stirlingiem*, wiadomości o tey krainie winniśmy jedynie Francuzom,

którzy płynęli wyżey tą rzeką na 60 mil. W roku 1822, kapitan *King*, z przyczyny złey pogody, musiał zatrzymać się na kotwicy, przed uyściem tey rzeki, czego też zdaje się nie żałować, gdyż, podług jego zdania, w opisaniu wyprawy *Baudina*, wydaném przez PP. *Freysina* i *Perona*, zawarte były nie nader dokładne o tey krainie wiadomości. *Stirling* rzeką *Łabędzią* dopłynął do jey źrzódła i przeniknął dosyć daleko wewnątrz krainy, przez mieysca malownicze i urodzayne, do wierzchołka rozległego pasma gór, z których widział nieprzeyrzaną równinę. Pierwsze jego spotkanie się z mieszkańcami tamecznymi było dosyć nieprzyjazne, lecz wkrótce umiał zjednać ich dla siebie. Znalazł ich w stanie bardzo dzikim, odzianych w skóry kanguru (didelphis marsupialis), uzbrojonych dzidami, mającemi ostrze z kości, lub krzemienia, wyrobione. Pokazuje się, iż nie było u nich żadney inney broni, oprócz krzywego topora kamiennego i wędki z łyczanym sznurkiem, którą łowią muszle perłowe. W lecie, które tu przypada w miesiącach naszey zimy, wychodzą w znaczney liczbie na brzeg, gdzie nadewszystko żywią się rybą, którą łowią dzidami, na mieyscach miałkich; w tym celu robią bardzo sztucznie pewien rodzay grobli: nie mają albowiem naymnieyszego wyobrażenia o budowaniu łodzi lub tratwy. Przed nadeyściem zimy powracają w góry, gdzie pokarmem ich są: dydelfy, żółwie ziemne, mnóstwo ptaków różnorodnych, korzenie i zioła. Co do powierzchowności są straszni; w zwyczajach daje się postrzegać pewna dzikość. Rostropnie z nimi postępując, można zjednać sobie ich przyjaźń i zaufanie; ale jak naybardziey trzeba się strzedz uczynienia im jakiey krzywdy: gdyż przy ich drażliwym i mściwym charakterze, dosyć naymnieyszey przyczyny, aby zmusić ich do złego obeyścia się. Głowy ich są wielkie, a ręce i nogi cienkie, bez proporcyi. Klimat tey krainy bardzo jest zdrowy; upał południowy łagodzony jest deszczami i chłodnemi wiatrami, z gór wie-

jącemi; gorąco staje się coraz mniey dotkliwém, w miarę oddalania się wgłąb kraju od brzegu, gdzie piasek rozpalony jest żarem słonecznym. Ranek i wieczór są porami naylepszemi do pracy; noc yświatłe i przyjemne. Kapitan *Stirling* opisywał tę krainę, jako bardzo sposobną do rolnictwa: woda znayduje się w niey obficie, a siła żyżności tak jest wielka, iż trawa dosięga dwónastu stop wysokości; na drzewach zieloność jak może być nayżywsza. Z ptaków naybardziey dają się postrzegać: kazuary, łabędzie, różnego rodzaju kaczki, czarne i białe kury, przepiórki, gołębie, papugi, drozdy morskie, sokoły i ptaki śpiewające różnych gatunków. Na brzegach płodzi się mnóstwo psów morskich, lubo gatunku cenionego mniey, aniżeli inne. W ogólności, zaprowadzenie wspomnioney osady w każdém zdarzeniu będzie miało w skutku znaczny przemysł rybołowczy. Kapitan *Stirling* przywiozł towarzystwu technologicznemu kilkanaście minerałów.

Osadnicy wysłani zostaną do Nowey-Hollandyi na dwóch okrętach wojennych. Kapitan *Stirling* będzie gubernatorem kolonii. Porucznik *Po*, spółpracownik kapitana *Kinga*, w zwiedzeniu brzegów Nowey-Hollandyi, wyjeżdża tam, jako jeometra, a kilku innych officerów przeznaczono do różnych obowiązków.

Starożytność.

Odkopywania Herkulanum, Pestu i Pompei.

Od początku 1828 roku, z rozkazu rządu neapolitańskiego, odbywa się odkopywanie gruzów *Herkulanum*. Wypadki stąd wynikłe, do połowy 1829 roku, są następujące: Naprzód, odkryto jeden z naywiększych, jakie dotąd znamy, gmachów prywatnych; znayduje się w nim pasmo izb, we środku z podwórzem; daley oddział dla kobiet, ogród otoczony arkadami i kolumnami; wreszcie, wielkie sale, które zapewne służyły dla zgromadzeń familiynych. Drugi dom, który także odkryto, godzien uwagi z przyczyny znalezionych w nim zapasów, z których nic nie zaginęło od ośmnastu wieków,

gdyż drzwi domu były jeszcze zamknięte, tak, jak w epoce tego okropnego fenomenu, który zagrzebał *Herkulanum*. Familia, która zaymowała ten dom, zapewne zaopatrzyła się na zimę, w którey nastał był ten straszny fenomen. Żywność, którą znaleziono w zamkniętych magazynach, zawierała się: w daktylach, kasztanach, wielkich orzechach, figach suszonych, migdałach, gruszkach, zbożu, czosnku, grochu, soczewicy i drobnym bobie, cieście, oliwie i szynkach. Podział domu, sposób jego przyozdobienia, dowodzi, iż był własnością familii bogatey, lubiącey kunszta; gdyż znaleziono w nim wiele obrazów, wystawujących: Polifema i Galateę, Herkulesa i trzy Hesperydy, Kupida i Bachantkę, Merkuryusza i Io, Perseja zabijającego Meduzę. W tymże domu odkryto naczynia i inne rzeczy szklanne, bronzowe i gliniane, oraz medale srébrne, wyobrażające w wypukło-rzeźbie Apollina i Dianę. Po wyśledzeniu tego całego domu, dozorujący nad odkopywaniami pomykają je wzdłuż całey ulicy; dołożą potym starania ku dostaniu się do samych bram i domów, które stały po obu jey stronach, oraz do zaułków, które z nią graniczyły.

W *Pestum* także nie dawno uczyniono kilka odkryć. Wyprowadzając nową drogę przez tę pierwszą osadę Sybarytów, znaleziono, wprost przeciw naywiększey świątyni, szczątki długiey kolumnady, która formowała portyk; a zewnątrz bram miasta odkryto grobowce greckie i rzymskie. Pomiędzy medalami znayduje się wiele possydońskich, jeden sybarycki, nader rzadki, i wiele turiumskich.

W *Pompei*, gdzie odkopywania daleko posunięto, odkryto zeszłego roku dom starodawny, obok domu Kastora i Polluxa. W nowym domu, który się składa z podwórza, otoczonego małemi izbami, znaleziono czternaście wielkich i małych łyżek srébrnych, małe popiersia bronzowe, naczynia różney postaci, piękny tróynog, szalę z wagą, mającą kształt jakiegoś Merkurego, piękne pająki, dwie puszki z pigułkami i preparatami chemicznemi i farmaceutycznemi;

wreszcie, pierścień z napisem: *ave!* W jedney z izb stał posąg marmurowy, dosyć szczególny; zdaje się wyobrażać Herkulesa, w którego ręku pies spoczywa. Gynaceum, czyli pokoy kobiecy, umieszczony w dalekiey części budynku, jest otoczony filarami. W prost przeciw wniyścia do domu daje się postrzegać sala gościnna; są w niey dwie framugi, gdzie zapewne stawiano biusta; na ścianach są odmalowane tańce bachusowe, doskonałego pędzla. Dwa inne, bardzo piękne obrazy, zdobią izby sąsiednie; jeden wyobraża Dejanirę na wozie, stawiącą nadobne dziecię przed Herkulesem, wspartym na swojey maczudze; drugi wystawia znajomą scenę Meleagra, zwycięzcy dzika, i mającego obok siebie Atalantę. Z sali gościnney jest weyście do małego ogrodu, pośrzód którego są postawione: stół marmurowy i mały posąg Apollina, z którego *plectrum* wytryskiwała fontanna. Za tym małym ogrodem otwiera się wielka sala, która zapewne służyła do uczt i tańców. Mozaikowa jey posadzka, jest jednym z naywiększych tego rodzaju obrazów, które dotąd odkryto w *Pompei;* kupidyny trzymają lwa, spętanego girlandami z kwiatów, stojącego między Bachantkami.(*J.d.S.P.*)

DAWNIEYSZA BIBLIOGRAFIA ROSSYYSKA I ZAGRANICZNA.

I. *Dokładne opisanie dawnych xiąg drukowanych, sławiańskich i rossyyskich*, zachowanych w bibliotece Radcy Taynego, Senatora, Dworu Jego Cesarskiey Mości Kamerhera Rzeczywistego i Kawalera, Hrabi T. A. *Tołstowa*, wydał Paweł *Strojew*, Korrespondent Cesarskiey Akadémii nauk i podróżujący Archeograf, Członek różnych Towarzystw uczonych i kawaler, z 24ma *rycinami paleograficznemi.* W 2 tomach, Moskwa, 1829 roku, w drukarni S. Seliwanowskiego, in 8vo str. 592.

Ten, nader interessujący i jedyny u nas katalog krytyczny, zawiera kilka opisów xiąg nayrzadszych, w porządku chronologicznym, od roku 1491 do 1727; poczém następuje do sta xiążek nowo-drukowanych, lecz rzadkich, dla tego więc godnych uwagi.

II. *Dokładne opisanie rękopisów sławiańsko-rossyyskich*, chowanych w *Moskwie*, w bibliotece Hrabiego T. A. *Tołstowa*. Wydali: K. *Kałaydowicz* i P. *Strojew*, *z tablicami paleograficznemi charakterów*, od wieku XI do XVIII, z dwóma dodatkami, w *Moskwie* i *St-Petersburgu*, 1825—1827.

O tym katalogu w swoim czasie doniesiono było w dzienniku wileńskim i umieszczone są wyjątki, tyczące się rzeczy polskich. Dzien. Wileń. 1825 T. II, 299 i III, 87, 328 i 653.

III. *Katalog xiąg zagranicznych*, znaydujących się w teyże bibliotece Hrabiego T. A. *Tołstowa*, a godnych uwagi przez swoję starodawność i rzadkość; złożony jest po większey części z tak nazwanych *Inkunabułow*, czyli dzieł pierwiastkowie drukowanych w różnych drukarniach, od czasu wynalezienia tey sztuki. Wydany w języku łacińskim, pod tytułem: *Comitis Theodori de Tolstoy Bibliothecae catalogus librorum antiquitate et raritate memorabilium. Petropoli.* MDCCCXXVIII. (St. P. B. 1829, w teyże drukarni).

Biblioteka Hrabiego T. A. *Tołstowa*, od pewnego już czasu, zaczęła być znaną miłośnikom archeografii i bibliografii, przez swóy ważny zbiór *starodawnych xiąg rossyyskich, rękopiśmiennych i drukowanych*, opisanych we dwóch pierwszych, wyżey wspomnianych katalogach, przez PP. *Kałaydowicza* i *Strojewa;* nie było ateli jeszcze rzeczą wiadomą, iż w teyże bibliotece Hrabiego T. A. *Tołstowa*, znayduje się wiele naukowych rzadkości, w językach cudzoziemskich. Nabyte zostały po większey części podczas bytności JW. Hrabiego za granicą. Ułożony z tych dzieł katalog, zawiera w sobie opis xiążek w języku łacińskim i francuzkim, drukowanych w wieku XV. Dziewięciu z nich nie jest oznaczone, ani mieysce, ani rok wydania, a które to xiążki należą do naydawnieyszych, czyli pierwiastkowie drukowanych, po wynalezieniu sztuki drukarskiey, około połowy tegoż XV wieku. Prawie wszystkie te dzieła w katalogach naysławnieyszych bibliografów

są umieszczone dla swojey rzadkości i ważności. Niektóre z nich są bardzo pięknego wydania. W Telegrafie moskiewskim 1828 roku, część XXI, str. 472, wspomniano o 1szym sposzycie tego katalogu zagranicznego, a o 2gim jeszcze nigdzie nic nie powiedziano. W tym nowym sposzycie, w przemowie, napomknięto, iż wiele xiąg wieku xv, z biblioteki nieboszczyka Hrabi A. K. *Razumowskiego* zostało nabytych do teyże biblioteki Hrabiego T. A. *Tołstowa*. Dobroczynna, lecz umiarkowana, tego magnata miłość ku naukom, nie pozwala nam rozszerzać się tu z pochwałami, należnemi za gorliwe staranie około uczynienia wszystkim wiadomemi, a przez to samo pożytecznemi, zebranych i ustawicznie powiększanych skarbów tego rodzaju. Katalogu xiąg zagranicznych, o którym teraz mówimy, nastąpi ciąg dalszy.

Wspomnianych katalogów można dostać w *St. Petersburgu*, a z przesłaniem do wszystkich miast kosztują: 1szy N. 12 rub., 2gi N. 14 rub., i N. 3ci 2 r., adressując się do znajomego zbieracza rzadkości bibliograficznych, dostarczanych przezeń tak do biblioteki JW. Hrabiego, jako i wielu miłośnikom starożytności rossyyskiey, piśmienney i drukowaney,— do xięgarza Jana *Iliina*, mającego swóy sklep na ulicy Ogrodowey i Horochowey, w rogowym domu P. *Poplewina*, pod N. 6. Osoby z miast różnych, podług zapotrzebowania otrzymają te katalogi za oznaczoną wyżey cenę, przez pierwszą pocztę, od tegoż *Iliina*, jeżeli tylko zechcą odnieść się do niego, wyraziwszy mieysce swego przebywania.

Rzadkości bibliograficzne.

I. Historyczne drama: *Początkowy zarząd Olega; naśladowanie Szekspira, bez zachowania zwyczaynych prawideł teatralnych*, w pięciu aktach, przez Cesarzową Jeymość Katarzynę II, w roku 1791 (*). Bardzo piękne wydanie, w formacie arku-

(*) Dokładne opisanie życia i prac literackich Jey Cesar·

szowym, na dobrym papierze, przy każdym akcie z pięknemi *rycinami*, wyobrażającemi treść jego. *St-Petersburg*. Ryciny te wystawują: przy pierwszym akcie *założenie Moskwy*. Gdy w roku 879 *Oleg* opiekuńcze rządy swoje zaczął od objazdu prowincyy ruskich, przybył na to mieysce, gdzie się łączą rzeki: *Moskwa*, *Jauza* i *Neglinnaia*, rozkazał pobudować małe miasto i nazwał je *Moskwą*. Z napisem: „*To miasto będzie niegdyś obszerném i sławném.*” W 2gim akcie obraz *Kijowa*, oboz woyskowy, zjazd Xiążąt *Igora* z *Olegiem*.— Przy 3cim akcie są na rycinie wyobrażone: pałace Xiążąt w *Kijowie*, do których przyprowadzona jest narzeczona Wielkiego Xiążęcia *Igora*, *Prekrasa* (zwana Wielką Xiężną Olgą).— W akcie czwartym wyobrażony jest na rycinie woyskowy *Olega* oboz pod *Konstantynopolem;* przyyyście doń posłów carogrodzkich, z którymi Wielki Xiąże *Oleg*, pod murami tey stolicy, zawarł sławny pokóy. U dołu jest napis: „*przez ten traktat, Ty, Panie, otrzymasz daninę, korzyści i handel.*”— W akcie 5 tego historycznego dramatu, rycina wyobraża hippodrom carogrodzki (plac wyścigów). Tu, po widzeniu się Wielkiego Xiążęcia *Olega* z Cesarzem wschodnim, *Leonem*, obchodzą uroczyście pokoy (906 r.), i *Oleg*, opuszczając *Carogrod*, przybija do słupa hippodromu tarczę *Igora*, z wyobrażeniem rycerza na koniu. Napis: „*Niech go tu uyrzą naypoźnieysi potomkowie!*”— Cena tey xiążki z oprawą 25 rub., na prostym papierze 15 rubli.

II. Powieść *o bohaterze nieszczęść*, *Kosometowiczu* i opera komiczna, z teyże powieści ułożona w roku 1789, przez tęż Cesarzową Jeymość, Kata-

---

skiey Mości umieszczone jest w tak nazwanym *новомъ опытѣ историческаго словаря о россійскихъ писателяхъ*, ułożonym przez Nayprzewielebnieyszego *Eugeniusza*, dzisia Metropolitę Kijowskiego. Ob. *Другъ просвѣщенія* Dziennik literatury, nauk i kunsztów na rok 1806. Część 3cia str. 141—151.

rzynę II. *St-Petersburg*, in 8vo; cena z oprawą rubli 5.

III. *Królewicz Fewey*. Opera komiczna, ułożona także przez Nayjaśnieyszą Cesarzową; drukowana w *St-Petersburgu*, 1789 roku, in 8vo. Cena 3 ruble 50 kopiejek.

Małą liczbę exemplarzy tych, zasługujących na uwagę xiążek, można otrzymać za wspomnianą cenę u kollektora rzadkości bibliograficznych i xięgarza, Jana *Iliina*, w nowey, niewielkiey xięgarni, pod N. 6, w domu narożnym ulic: Ogrodowey i Horochowey, P. *Poplewina*. Osoby z miast innych zechcą także do niego się adressować. Życzący sprowadzić wszystkie te trzy dzieła przez pocztę, otrzymają je za rubli 30, a na prostym papierze za rubli 20.

Literatura Orientalna.

Wiadomość o dziełach wschodnich, kupionych w Erzerum. Ostatnia kampania turecka, podobnie jak woyna perska, przyczyniła się do wzbogacenia naszych zbiorów naukowych. P. Marszałek polny, JW. Hrabia *Paskiewicz-Erywański* kazał zakupić w *Erzerum* 34 rękopisów i 2 dzieła drukowane, do których przyłączono 9 rękopisów z biblioteki bajazetańskiey, gdzie się więcey nie znalazło takich, któreby były godnemi umieszczenia w bibliotekach cesarskich (*).

I. *Dzieła teologiczne:* 1. dawna xięga Ewangelii, w języku arabskim. — II. *Grammatyki*. 2. *Szarchi Kamariè*, Kommentarz do dzieła *Tasrif*, przez *Dszebely*. — III. *Retoryka*. 3. Kommentarz *Saad-ed-dina*, do jego dzieła *Mutawwel*. 4. Kommentarz do objaśnienia *Szimsie*. 5. Pięć dzieł o etymologii, składni i retoryce. — IV. *Słowniki*. 6. Słównik języka *Dżagatajow*, bez imienia autora i daty. 7. Pierwsza część *Ferhenga Sziujury*, czyli

---

(*) Rękopisma bajazetańskie, noszą imie założyciela tey biblioteki, *Mahmuda-Baszy*, oyca *Balula-Baszy*, naszego brańca w ostatniey woynie.

kompletnego słównika mowy perskiey, drukowanego w *Konstantynopolu*, za panowania Sułtana Mahmuda I, w roku 1742.— 8. Druga część tegoż dzieła. 9. *Cheïrul-mantuk*, słownik arabski— 10. *Ken-sub-Lughat*, słownik arabsko-perski, ułożony przez *Mahomeda Abdul-szalika-Maarufa*. V. *Historya*. 11. Dwie pierwsze części starożytnych dziejów Persyi i Arabii, przez *Kazi-Ahmeda*, syna *Challekana*; w języku arabskim, dzieło nader rzadkie. 12. *Chulaset-ul-Achbar*, historya państwa perskiego i proroków, napisana przez *Mahomeda Chowenda-Szacha*, 9go wieku hedżiry; dedykowana *Amir-Ali-Szirowi*, znanemu pod imieniem *Nawai*, a sławnemu ministrowi *Tymuryda Hussejna-Mirzy*. 13. *Tarych-Miulïuk*, czyli historya królów perskich, od początku tego państwa aż do *Mahomeda*; ułożona przez wyżey wspomnianego *Amir-Ali Szira-Nawai*. Także 9go wieku hedżiry. 14. Dwie 1sze części dzieła *Wakidy*, o zawojowaniach Arabów, i rozkrzewieniu islamizmu. Tłumaczenie tureckie z arabskiego, daty niewiadomey. 15. Części: 3cia i 4ta tegoż dzieła. 16. *Derbend-Nameh*, czyli historya *Derbendu*. Dawne dzieło w języku tatarskim. Kopia ta ma datę roku 1099. 17. Inny exemplarz tegoż dzieła. 18. *Derbend-Nameh*; tłumaczenie perskie tegoż dzieła, bardzo zdefektowane. 19. Historya *Szacha Nadira*, przez *Mirzę-Mehdy-Chana*, ministra tego monarchy. 20. *Wassaf*, przez *Abdullaha* syna *Feizullaha*. Jestto historya królów perskich, dynastyi *Dżingis-Chana* i innych. 21. *Nigaristan*, historya kalifów *Abbassydów* i innych. 22. Historya *Temura Leng*, ułożona przez *Nasmi-Sadego*, drukowana w *Konstantynopolu*, roku 1729.— 23. *Dżihan-Ara* z *Jekendera Munszi*, historya szacha *Sefego*, wnuka szacha *Abbasa*, dynastyi *Sefizów*. 24. Historya państwa tureckiego, przez *Sami*, *Szakira* i *Subhy*, drukowana w *Konstantynopolu*, roku 1784. — 25. *Tarichi-Peczewy*, historya państwa ottomańskiego. 26. *Nichbetut Tawarich*, historya proroka *Mahomeda*, jego następców i kalifów *Abbassydów*, przez

Mahomeda, syna *Mahomeda.* — VII. *Geografia.* 27. *Charidatul Adżaib*, geografia starożytna, ułożona przez *Omara*, syna *Werdy.* — VIII. *Historya naturalna.* 28. *Adżaibul-Machlukat*, historya naturalna, przez *Zacharia*, syna *Mahomeda* z *Kaswinu.* IX. *Poezye.* 29. *Bustan*, ogród, sławnego poety perskiego *Saady*, z 7 wieku hedżiry. 30. *Szarch.* Wykład poprzedzającego *Bustanu.* 31. *Giulistan* tegoż *Saady.* O moralności, wierszem i prozą, z roku hedżiry 656. — 32. Inny exemplarz tegoż dzieła. 33. Zbiór poezyy sławnego *Hafiza.* 34 i 35. Dwa inne exemplarze tegoż dzieła. 36. Poezye *Dżamy.* 37. Inny exemplarz tegoż dzieła. 38. Poezye *Szaha-Riazy.* 39. Poezye *Feizy.* 40. *Pendi Attar;* poezye moralne *Szeicha-Attara.* 41. Też poezye. 42. *Anwari-Suheily.* Powieści moralne *Waiza-Kaszify.* 43. *Jekender-Nameh*, historya poetycka *Alexandra W.* przez *Nizama.* 44. *Kitabi-Szakany*, wykład *Gulistanu*, w języku arabskim — X. *Arytmetyka.* 45. *Miftah-ue-Hisab*, przez *Dżemszida*, syna *Masuda-Kaszy.*

Nowe dzieła polskie.

Gospodarstwo narodowe.

Uwagi nad przyrodzeniem dochodu narodowego, przez (Henryka) Storcha, *rzeczywistego radcę stanu ...* (i t. d.) *Przełożył na język polski* Jan Waszkiewicz, *z dodaniem krótkiego rysu teoryi PP. Storcha i Saya o płodach niemateryalnych. Wilno, w drukarni Manesa i Zymela 1829.* in 8vo str. XXXVIII i 188.

Znany powszechnie z dzieł swoich, już to przedmiotowi ekonomiki polityczney, już filantropii, oraz literaturze piękney poświęconych, uczony Skarbek, z powodu ninieyszego dzieła, przesłanego sobie od tłumacza, zdanie swoje o niém wydał w liście następującym:

„Wielmożny Mości Dobrodzieju!

„Przed kilkoma dniami doszedł rąk moich exemplarz dzieła przez WPana Dobrodzieja przepolszczonego *o przyrodzeniu dochodu narodowego*, który mi WPan Dobr. ofiarować raczył. Ta ofiara jest z dwóch względów nader miłą dla mnie, raz dla tego, że mię przekonywa, iż nauka gospodarstwa narodowego coraz więcey u nas zyskuje wziętości i coraz większe czyni postępy, drugi raz, iż samo przesłanie mi tego dzieła, poczytuję za nagrodę za usiłowania, jakie w zawodzie naukowym czynię. Nie dzielę wprawdzie zdania P. Storcha o istocie dochodu narodowego, o tych niemateryalnych kapitałach, których przyjęcie do teoryi nauki wykład jey utrudnia przez to, że nie dosyć ścisłą oznacza różnicę między pracą a kapitałem, jako siły produkcyyne i jako źrzódła dochodów uważanemi. Lecz tak praca zasłużonego weterana nauki naszey, jako i przekład WPana Dobrodzieja, wielkiego są użytku, z tego powodu, że wszystkie części i odcienia teoryi lepiey wyjaśnić dozwalają; i że dają powód do badań i rozmyślań, tyle w naukowym zawodzie pożytecznych. Miło mi jest zawiązać przy tey okoliczności stosunki literackie, z WPanem Dobrodziejem, i zapewniam go, iż w każdym razie ze światłych uwag jego nad moją pracą korzystać, lub na żądanie otwartego zdania, w przedmiotach, nas obudwóch mocno obchodzących, udzielać będę.

Przyjąć proszę wyraz wysokiego poważenia, z którém mam zaszczyt pozostać WMPana Dobrodzieja unižonym sługą J. Skarbek."

P. Storch, znany w nauce ekonomii polityczney z obszernego i gruntownego jey wykładu, w dziele: *Cours d' économie politique*, wydał ninieyszy traktat o *dochodzie narodowym*, jako pismo polemiczne, wymierzone przeciw P. Say, który w Paryżu dzieło jego przedrukował i pomnożył przypisami, nie wszędzie trafiającemi do przekonania autora. Z tey przyczyny dziełko to, jako owoc namysłu w sporze dwóch tak znakomitych ludzi, nie jest obojętném

dla trudniących się tą nauką: jakoż w istocie, wiele światła na teoryą ekonomii rzuca. Wyjaśnia tu P. Storch pierwiastki, przeznaczenie, sposoby pomnożenia i spożycia dochodu narodowego. Usługi osobiste, które Smith uważał, jako niewchodzące w obręb dochodu narodowego, i które, zdaniem P. Saya i wielu innych, mają tylko pośrzedni wpływ na rzeczony dochód; tu, przeciwnie, uznane zostały przez P. Storcha za pierwiastki nieodbicie potrzebne do dochodu i kapitału narodowego: przez co wskazane zostały dwa niewyczerpane źrzódła dochodu, tak prywatnego, jak narodowego. Wyliczenie szczególnych dochodów, przyczyniających się do powiększenia dochodu narodowego; ustalenie podziału tegoż dochodu na ogólny i czysty, oraz wyprowadzenie stąd wielu ważnych wniosków (któryto podział był przez P. Say zachwiany); naostatek, wskazanie naypewnieyszego i wszystkim klassom narodu naypożytecznieyszego sposobu zbogacenia narodów, zależącego na *wydatkach połączonych z oszczędzeniami*, oto jest treść tego dziełka! Oryginał jest w języku francuzkim; w przekładzie polskim szczęśliwie są pokonane trudności, które muszą zachodzić w dziele rozwijającém spór między dzisieyszymi naczelnikami ekonomii polityczney, wykładającém prawdy wysokie i oderwane, ułożoném przez autora tak oswojonego ze sztuką pisania. *W przemowie tłumacza* jest wzmianka o losach, jakim ekonomia polityczna podlegała, i wyliczenie pisarzów, którzy ją w oświeceńszych Europy narodach swemi pismami zbogacili. Na końcu tłumacz załączył ostrzeżenie, że *skrócona teorya cywilizacyi, podług PP. Storcha i Saya ułożona*, odkłada się do udzielnego pisma, z powodu znaczney objętości, do jakiey w ciągu pracy urosła. Wszakże znający próby takowey *teoryi cywilizacyi*, umieszczone w dzienniku wileńskim, na rok 1823, w tomie 2 i 3, życzyliby rychłego uiszczenia się w obietnicy; tém bardziey, że te uzyskały chlubne wspomnienie uczonych warszawskich: zwłaszcza Alberta Lange, który w pracowi-

tém dziele: *pragmatyczny rys historyi kredytu publicznego.* w *przypisach* (str. 130) przyznaje, iż *wybornie wystawił zasadę tych systematów* (ekonomicznych) *uczony autor* (rozprawy) *o rozmaitych układach ekonomii polityczney.*

LOGIKA

Początki logiki. Przekład z angielskiego, w wielu mieyscach pomnożony dodatkami i rzutem oka na historyą logiki; *pracą* JANA WASZKIEWICZA. *Wilno, nakładem i drukiem Th. Glücksberga*, 1830, in 12º kart nieliczb. 3 i str. 126.

Dziełko to, przeznaczone do użycia po gymnazyach w wydziale uniwersytetu wileńskiego, tłumaczone jest z krótkiego zbioru logiki, w angielskim języku wydanego przez Pinocka, który, jako uprzywilejowany w królewstwie W. Brytanii katechistą, wydał podobne *katechizmy* w przedmiocie wszystkich prawie nauk, trzymając się przewodnictwa naylepszych i powszechnie uznanych autorów. Tytuł oryginału i inszych dzieł, do pomocy w dopełnianiu wziętych, znayduje się na czele ninieyszego przekładu wymieniony. Pierwsze zasady porządnego myślenia i sposoby dochodzenia prawdy, oraz odróżnienia jey od fałszu, co właśnie głównym jest logiki przedmiotem, sąto rzeczy tak ważne, iżby od pierwiastkowego nawet wychowania młodzi, oddzielanemi bydź nie powinny. Przepisy logiki, w niewielkiey liczbie, ale z wielkim wyborem, podane, jasno i z precyzyą wyłożone, stają się nie tylko zasadą filozofii, ale nieodstępnie towarzyszyć powinny pracującemu około wszystkich nauk; a mianowicie poświęcającemu się wymowie, sztuce pisania, retoryce, krytyce, estetycznemu rozbiorowi dzieł piśmiennych, wykładom filologicznym. Piramowicz do tego nawet stopnia ważność logiki posuwa, iż wiele błędów w postępowaniu, wiele nawet przewinień popełnionych, przypisuje brakowi zastanowienia i logicznego rozebrania rzeczy (*). Z te-

---

(*) *O wymowie*, r. VI § I.

go względu, ninieyszy przekład treściwych i użytecznych przepisów logiki, jest ważną dla szkół naszych przysługą. Tłumaczenie jest czyste i jasne; załączony zaś na końcu *rzut oka na historyą logiki*, dobrze dopełnia szereg wyłożonych prawd; a lubo w szczupłym obrębie mieści się, może jednak się liczyć do rzeczy, naylepiey w języku naszym pisanych, tak dla porządnego rozwinięcia osnowy, jak dla światła, które rzuca na stan i koleje logiki. Tak często u nas powtarzane wyrazy *scholastyczney filozofii*, *dysput*, *Arabów*, *ich Arystotelesa;* tak często z uwielbieniem wspominane imiona *Bakona*, *Gassendego*, *Dekarta*, *Locka* i innych, co znaczą, można ztąd czyste zrobić sobie wyobrażenie. Rys *Logiki w Polsce*, podaje niektóre uwagi, do ogólney historyi literatury polskiey należące. — Takowy, jako próbę talentu i nauki autora, całkowicie umieszczamy.

„U nas wprawdzie nie objawił się żaden wyższy geniusz, któryby, nad wiek i przesądy podnosząc się, uwolnił od natłoku błędów naukę Logiki, wystawił ją w przyzwoitém świetle i nowy jey kierunek nadał; byli jednak zawsze ludzie uczeni i o rozszérzenie światła gorliwi, którzy stan Logiki utrzymując na równym stopniu z oświeconemi Europy narodami, prawdy jey, uczenie, jasno i korzystnie upowszechniali. Dawna akademia krakowska, zgromadzenie XX. Jezuitów, a potém Pijarów, niektóre insze zakony, w ostatku odnowione uniwersytety krakowski i wileński, były niwą na którey ten krzew, z pod obcego nieba raz po raz przenoszony, dobrze się rozwijał i owocem trudy nagradzał. Grzegorz z Sanoka, żyjący w XV wieku, od roku podobno 1405 do 1477, sławny wyższym nad wiek światłem i nauką, uznał przywary ówczesnego wykładania Logiki, i usiłował je sprostować, mieniąc zabujałości i subtelność owoczesney dialektyki *marzeniami czuwających* (vigilantium somnia) a dysputy scholastyczne, *nieprzyzwoitém przed majestatem filozofii szermierstwem:* oddany jednak z żywszém upodobaniem

zawodowi obojey krassomowy, oraz filologii i zaprowadzeniu czystey łaciny, nie poświęcał się wyłącznie Logice. Jan z Głogowa, autor wielu dzieł, których 29 liczą, i które jak professor akademii krakowskiey ogłaszał w przedmiocie Logiki, Filologii, Grammatyki, Astronomii i innych nauk, samych logicznych, wykładających tę naukę podług Aristotelesa i scholastyków, ogłosił drukiem cztéry. Takie są: 1) *Exercitium novae Logicae, Crac. 1499*; 2) *Exercitium super omnes tractatus parvorum logicalium M. Petri Hispani, Crac. 1504*; 3) *Exercitium veteris artis super praedicabilia Porphyrii, kathégorias et peri hermenejas Aristotelis .... Crac. 1504*; 4) *Quaestiones in libros analyticorum priorum et elenchorum Aristotelis, Crac. 1511*. Jego następca na katedrę, Jan ze Stobnicy, który żył w początku XVI wieku, a dzieła ogłaszał od r. 1504 do 1523, prócz własnych, moralno-filozoficznych, wydał trzy logiczne z rękopismów nauczyciela swego, Jana z Paryża, teologa i filozofa w akademii krakowskiey. Te są: 1) *Quaestiones in libros analyticorum priorum et elenchorum Aristotelis, Crac. 1504*; 2) *Quaestiones in libros analyticorum et topicorum Aristot., Crac. 1505*; 3) *Quaestiones veteris et novae logicae cum resolutione textus Aristot., Crac. 1507*. Michał z Wrocławia, professor akademii krakowskiey, gdzie ze sławą ucząc matematyki, filozofii, teologii, liczył w rzędzie swoich uczniów Woyciecha Brudzewskiego, żył do r. 1533, i prócz innych wydał: *Congestum Logicum*, w poźnieyszych wydaniach zwane: *Introductorium dialecticae, quod congestum Logicum appellatur*. Porządny i jasny wykład Logiki podług Aristotelesa nadał dziełu temu wziętość tak wielką, iż między r. 1504 a 1522 było sześć razy drukowane, cztéry razy w Krakowie, raz w Norimbergu i Strazburgu.

Z dalszym postępem XVI wieku, kiedy wzrost oświaty okazywał wady scholastyczney logiki, a filologia, prowadząc do znajomości autorów starożytnych i dzieła ich rozjaśniając, oczyszczała smak i

hoynieysze źrzódła nauki otwierała; niektórzy uczeni włoscy, hiszpańscy, niemieccy i niderlandscy zaczęli scholastyków pobudzać do odstąpienia drobiazgów a badania prawdy. Piotr Ramus we Francyi wszystkie Aristotelesa błędy wymienił, a oddany czytaniu i rozwadze mowców i poetów starożytnych, połączył Logikę z Retoryką, uwagi swoje pięknieyszemi przykładami z pisarzy wspomnionego rodzaju objaśniał, i przyprowadził Francuzów do poprawy Filozofii. W czasie takich odmian, uczeni polscy, przez zwiedzanie obcych krajów utrzymujący się na równi z oświeceńszemi w Europie narodami, korzystali z wynalazków; i rychło poznawszy rzeczywistą wartość używanego dotąd Piotra Hispana, zaprowadzili u siebie lepszą Logikę, którey potém długo stosownie do tey poprawy uczyli. Uwieńczył się dokonaniem takowego dzieła Jakób Gorski, professor i wielokrotnie rektor akademii krakowskiey, sławny wówczas z nauki, wymowy i piękności łacińskiego stylu, który żył od roku 1525 do roku 1585. Autor 16 dzieł treści retoryczney lub teologiczney, wydał wyborną logikę, która w filozofii i stylu stanowi u nas epokę. Tytuł dzieła: *Jacobi Gorscii commentariorum artis dialecticae libri X. Cracoviae 1563*. Okazał w niey nieodbitą potrzebę tey sztuki, obrał za przewodnictwo dzieła Aristotelesa i Cycerona, użył pomocy naycelnieyszych filozofów spółczesnych, a uczące swoje myśli piękną łaciną i wymownie wyłożył. To dzieło wypędziło zepsutą scholastyczną łacinę, wznieciło smak do klassyków dawnych, mianowicie Cycerona, i aż w lat 100 po pierwszém wydaniu służyło jeszcze do nauki. Niemniey zasługi w nauce Logiki położył, niemniey zaszczytu sobie i wiekowi przyniósł Adam Burski, professor naprzód akademii krakowskiey, potém zamoyskiey, który żył około roku 1560 i 1627. Zebrał on z pism Cycerona wszystkie prawa i przepisy filozofii stoickiey, wiodące do rozeznania prawdy od fałszu, własnemiż Cycerona wyrazami; i te w jednym obrazie, bez przerwy i zaćmienia wyłożył, wprowadzając rozmo-

wę peripatetyka, stoika i akademika. Tytuł jest: *Dialectica Ciceronis, quae disperse in scriptis reliquit, maxime e stoicorum sententia, cum commentariis, quibus illa partim supplentur, partim illustrantur ... Samoscii 1604.* Mikołay Mościcki, dominikan z czasów Zygmunta III, wykładał całą Filozofią, a drukiem ogłosił: *Institutionum Logicarum libri VII per Nicolaum Moscicensem doctorem theologum ex ordine praedicatorum editi, Coloniae 1614.* Teyże Logiki wykład krótki, jasny i gruntowny, przedrukowany został pod zmienionym tytułem: *Elementa Logices in septem partes distincta, Crac. 1625.* Marcin Smiglecki, jezuita, wydał Logikę powszechnie wówczas szacowaną, pod tytułem: *Logica Martini Smiglecii S. J. theologiae doctoris selectis disputationibus et quaestionibus illustrata et in duos tomos distributa .... Ingolstadii 1618.* Rapin w dziele *Reflexions sur la logique...* powiada: »iż Smiglecki był jeden z ostatnich dia»lektyków, który o Logice Aristotelesa sądził z prze»nikłością i mocą, który go zgłębił i pojął.«

Lecz wyznać potrzeba, że z upływem XVI wieku, ani piękne Gorskiego i Burskiego przykłady, ani wielkie postępy Logiki, doskonałoney w obcych krajach geniuszami Bakona, Gassendego, Dekarta, Locka, nie przyczyniły się u nas do kształcenia ani nawet do utrzymania tey nauki na dobrym stopniu: powrócono do Aristotelesa i scholastyczności. Prócz innych, dowodem jest tey prawdy Szymon Stanisław Makowski, professor akademii krakowskiey, którego dzieło: *Cursus philosophicus juxta veram Aristotelis, philosophorum principis, doctrinam ... Crac. 1679,* pokazuje, że odstąpił od przewodnictwa Gorskiego, że nie znał wprowadzonych w Europie popraw, o których wyżey mówiliśmy: trzymał się powagi Aristotelesa, wskrzesił scholastyczną łacinę. Że nawet aż do połowy XVIII wieku nie oswajano się z nowszemi wynalazkami, przez uczonych europeyskich czynionemi w Logice, dowodem jest także Kazimierz Stęplowski, który dla szkół nowodwor-

skich w Krakowie ogłosił drukiem: *Logica incipientium, Crac. 1753.* Ogólnie, wiek XVII w Polsce można we względzie Logiki porównać z wiekami średniemi w Europie: toż panowanie Aristotelesa i scholastyczności, też drobiazgi, przysada, zepsucie łaciny, tenże zapał do dysput. Z chlubą tu jednak należy wspomnieć Benedykta Dobszewicza, jezuitę, który jako professor akademii wileńskiey ogłosił: *Praelectiones logicae ex probatis veterum recentiorumque placitis conscriptae a Benedicto Dobszewicz e S. J. . . . Vilnae 1761.* Dzieło to w rodzaju swoim do naycelnieyszych tworów u nas liczyć się powinno, i zdaniem znawców *) stawione obok dzieł, pisanych o Logice przez uczniów Dekarta, Locka i Wolfa, z każdém o pierwszeństwo może walczyć. Autor, który, oprócz Logików starożytnych i średniego wieku, znał prace Gassendego, Dekarta, Locka, odstąpił od peripatetyków, a trzymał się eklektyki, nayużyteczniey szego w nauczaniu sposobu

Druga część XVIII wieku nosi cechę usiłowań o wzniesienie oświaty: zaczęto zbijać przesądy, poprawiać przywary wieku przeszłego, zaszczepiać użyteczne nauki, smak doskonalić, zaprowadzać lepszą edukacyą. W rzędzie inszych nauk zwrócono uwagę i na Logikę, w którey wykładzie chciano się zastosować do oświeceńszych europeyskich narodów. Ale że wśrzód tak nowych usiłowań trudno było mieć własne dzieła tego rodzaju, które są zwykle owocem rozszerzonych wiadomości, długiey rozwagi lub pracowitego uczenia; brano więc obce dokładnieysze dzieła i w kraju upowszechniano drukiem. Z takich jedno było: *Antonii Genuensis elementorum artis logico-criticae libri V*, przedrukowane w Warszawie u Pijarów i w szkołach przez nich używane; drugie: *Aloysii Antonii Vernei de relogica libri VI*, wydane w Rzymie 1748, a przedrukowane w Wilnie 1766, i używane w seminaryach duchownych. Obu dzieł autorowie, spółcześni i przyjacie-

*) Jankowski, krótki rys Logiki wraz z jey historyą; *str.* 205.

le, szukali tylko użytku i dobra nauk; nikogo nie odrzucając, do niczyich się mniemań szczególnie nie przywiązując, korzystali z nowszych wynalazków, rozsądnie wybierali i przyswaiali to, co gdzie lepszém uznali. Że ich dzieła na język polski nie zostały poźniey przełożone i do powszechnego przeznaczone użycia, że ich przynaymniey terminologia polskiemu językowi nie została przyswojoną, uważają to niektórzy uczeni, miłośnicy Logiki, za szkodę i położoną dalszemu wzrostowi tey nauki zawadę *). Ukazały się wtedy już i w polskim języku dwa dziełka: Kazimierza Narbutta S. P. *Logika, czyli rozważania i rozsądzania rzeczy nauka, w Wilnie 1766.* Pierwsza oryginalna w języku polskim, podług zasad nowszych filozofów, a szczególniey Wolfa wydana, a poprawiona i przedrukowana tamże w roku 1769, 1775, 1782, 1791. Drugie X. Andrzeja Cyankiewicza, *Logika czyli myśli z Locka o rozumie ludzkim wyjęte; w Krakowie 1784;* to jednak, ani do uczenia nie służyło, ani też Logiką zwać się sprawiedliwie nie może. Tymczasem Kondyllak, wezwany do ułożenia Logiki dla szkół polskich, uskutecznił to żądanie, a dzieło jego, po francuzku napisane i uznane za elementarne, długi czas nie było ani w oryginale ani w przekładzie drukowane **); aż wreszcie ogłoszone zostało drukiem w tłumaczeniu i służyło do użycia szkół, mianowicie w wydziale

*) Jaroński, *część III, str.* 81.

**) Podług tego twierdzenia, zdaje się, że przed rokiem 1802 Loika Kondyllaka dla szkół polskich nie była drukowaną: Mamy przed sobą dwa jey wydania paryzkie u Dufarta, 1od) 1802go sporządzone przez P. *Noel*, professora filozofii w Prytaneum francuzkiém, drugiego oddziału Kollegium Saint-Cyr we 3ch tomach 8vo min. z przydaniem stosownych wyjątkow z różnych dzieł tegoż autora. 2re) wydanie samey tylko tey Logiki w oddzielnym tomie, który jest trzydziestym i ostatnim zupełnego zbioru dzieł Kondyllaka tego wydania, u tegoż Dufart, 1803. —. W obu tych wydaniach znaydują się listy: Ign. Hr. Potockiego P. W. L. d. 2 maja 1777 do Kondyllaka z Warszawy pisany, zapraszający do napisania Logiki; i Kondyllaka odpowiedź na to wezwanie. (*R.*).

uniwersytetu wileńskiego. Tytuł jest: *Loika czyli pierwsze zasady myślenia, dzieło elementarne w języku francuzkim napisane przez Stefana Kondyllaka, przekładania* Jana Znoski, *w Wilnie 1802*; przedrukowane *tamże 1808 i 1819*.

W końcu XVIII wieku wsławiać się zaczął w Europie Kant; uczniowie jego naukę Logiki w uniwersytetach niemieckich, zwłaszcza pruskich, upowszechniali; młodź i uczeni polscy bliżey się poznawali z językiem i dziełami niemieckiemi. W Warszawie Józef Kalassanty Szaniawski postanowił ich szkoły Filozofią polskim językiem ogłaszać i o wydaniu Logiki zamyślał: a Felix Jaroński w Krakowie, naówczas professor tamecznego uniwersytetu, rozbierał naprzód, *jakiey filozofii Polacy potrzebują?* w rozprawie pod tym tytułem wydaney 1810 roku, a potém według dzieł niemieckich Kiesewettera i Friesego ogłosił swoje: *O filozofii, w Krakowie 1812*, we trzech częściach, z których I. zawiera *ogólne wiadomości o filozofii;* II. *Logikę;* III. *Przypisy do Logiki.* Usiłował dadź w niém poznać Filozofią i Logikę w tym stanie, w jakim one są w Niemczech, a mianowicie między uczniami Kanta *). Obok takich usiłowań Patrycy Przeczytański rozwijał myśli Kondyllaka i Dezeranda, których dokładne wyłuszczenie zawiera jego: *Logika czyli sztuka rozumowania, przez X. Patrycego Przeczytańskiego ..... Warszawa 1816*. Zaleca się to dzieło czystością języka i poprawnością stylu: dzieli się na trzy części, z których I. mówi o *władzach i działaniach duszy;* II. *o rozumowaniu;* III. *o przystosowaniu do różnych nauk;* na końcu przywiedzione są *przykłady rozumowań*, brane z klassyków rzymskich. Woyciech Izydor Choynacki i Józef Emmanuel Jankowski, trzymając się pisarzów niemieckich, użyteczne o Logice zostawili dzieła. Pierwszego jest: *Psychologia empiryczna*

*) Dokładny i wiele uczący rozbiór dzieła Jarońskiego znaleźć można w Dzienniku Wileńskim na rok 1817 *t. VI. str.* 67, 191, 283, przez *X. Anioła Dowgirda.*

i Logika, z dzieł o filozofii professora Snell *wyjęte i na polski język przełożone przez W. J. Choynackiego professora .... Warszawa 1818.* Dokładny zbiór przepisów Logiki, jasno, krótko i czystym językiem polskim wyłożonych odznacza to dzieło. W *psychologii* opisuje autor władze duszy, w *Logice* podana jest nauka *o pojęciach, o sądach, o wnioskach rozumu, o przystosowaniu prawideł do poszukiwania prawdy a unikania fałszu.* O autorze niemieckim jest zdanie w przemowie: »Logika Snel„la nie na innych jest oparta; lecz ma swóy także „sposób, przez który do dobrego rozumowania pro„wadzi.” Drugi, wziąwszy za przewodnictwo Jarońskiego, wydał: *Krótki rys Logiki wraz z jey historyą, ułożony przez Józefa Em. Jankowskiego, professora w uniw. Jagiellońskim .... W Krakowie 1822.* Daje naprzód ogólną wiadomość o Filozofii, potém o władzach duszy. Sama Logika zawiera w części I. *naukę o pojęciach, o sądach, o wnioskach;* w II. ukazane są sposoby służące rozumowi ludzkiemu do dobrego myślenia i do oddalenia przeszkod zdarzać się mogących. W przyłączoney *historyi Logiki* stan tey nauki w Polsce autor dobrze wyobraził i wymienił wiele dzieł, mianowicie dawnych, o których dotąd nie było wzmianki. Jan Sniadecki, w Wilnie, wskazywał uchybienia Kondyllaka *), zbijał naukę Kanta **) i ogłosił: *Filozofiją umysłu ludzkiego, czyli rozważny wywód sił i działań umysłowych, w tomie IV pism rozmaitych, w Wilnie 1822,* naywięcey za przewodnictwem angielskich filozofów: Huma, Reida, Dugalda-Stewart, Campbella. W tém dziele, dobrze wyjaśniającém znaczną część Logiki, władze umysłu ludzkiego, ich działanie, sposób rozwijania się i doskonalenia, użycie ich w naukach i ważnieyszych okolicznościach życia, są gruntownie, porządnie i wymownie

---

*) Pisma rozm. *t. III. o Logice i Retoryce.*

**) Pisma rozm. *t. IV. o Filozofii* i przydatek do *pisma o Filozofii.*

wyłożone, język Logiczny znacznie zbogacony i ustalony. Niemniey poszczycić się może literatura nasza pracą szanowną X. Anioła Dowgirda S. P., którego w tym przedmiocie są dwa dzieła: 1) *O Logice, metafizyce i filozofii moralney*, *w Wilnie 1821;* 2) *Wykład przyrodzonych myślenia prawideł, czyli Logika teoryczna i praktyczna, część I, w Połocku 1828 roku.* Dzieło to, owoc głębokiey nauki i doyrzałey rozwagi autora, jest pasmem gruntownych i trafnych pomysłów, ze zdrową krytyką, umiejętnie i jasno w rozbiorze władz umysłu rozwiniętych. Całkowite jego oszacowanie, stosownie do rzetelney wartości, przechodzi granice tego *krótkiego rysu postępów Logiki* i zdolności kreślącego: powszechność uczona i czasy po nas idące, dadzą niemylny o niém wyrok. Ninieysze *początki Logiki*, zdaniem wyższey naukowey zwierzchności za użyteczne dla szkół wydziału uniwersytetu wileńskiego uznane, prawie jak wszystkie logiczne dzieła, cztéry głównieysze zawierają przedmioty: 1) *o pojęciu* (r. II—VI); 2) *o sądzie* (r. VII—X); 3) *o rozumowaniu* (r. XI—XVII); 4) *o metodzie* (r. XVIII—XX). Rozdział I jest *przygotowaniem*, a XXI, XXII, XXIII mają się uważać za dopełnienie."

Prospekt

Dzieła wierszem i prozą Naruszewicza. — *Historya narodu polskiego, rozprawami, objaśnieniami i postrzeżeniami Joachima Lelewela i Xdza Antoniego Tymińskiego S. P., pomnożona, atlasem około 20 mapp i innych rycin zawierającym, ozdobiona. 15 do 16 tomów in 12mo i Atlas in 4to. — Prenumerata Igo oddziału zł. 15.* —

Wydawać ciągle dzieła klassycznych autorów polskich, których prace już są ukończone, jest stałém mojém przedsięwzięciem. Zacząłem od dzieł Krasickiego, jako od autora powszechnie lubione-

go. Ukończywszy w ciągu roku, jak przyobiecałem, ogłoszonych na prenumeratę 10 tomów dzieł tego autora, wydam wkrótce prospekt o tomach dodatkowych, a tymczasem przystępuję do równie ulubionych jak i pożytecznych dzieł historyka i poety polskiego Naruszewicza.

Postanowiłem wydać wszystkie dzieła tego pisarza w formacie wyszłego u mnie Krasickiego; ażeby jednak prenumerata od razu do nader wielkiey liczby tomów nie zobowiązała, niniejszym prospektem ogłaszam tylko prenumeratę na *historyą narodu polskiego*.

Dwa wydania tego autora: pierwsze Grellowskie, drugie Mostowskiego, od dawna już wyszły z handlu i stały się do nabycia rzadkością. Mieć wszystkie dzieła Naruszewicza, staje się coraz większą dla każdego potrzebą, gdyż zamiłowanie w dziejach oyczystych podrasta, dla tego przedrukowanie jego takie, aby nizką ceną do nabycia łatwieyszém go uczynić, wielce stanie się użyteczném.

Przeświadczony o tym pożytku przedsiębiorę zająć się wydaniem Naruszewicza Że jednak od czasu, jak Autor ten dzieje Piastów napisał i ogłosił, wiele nowych postrzeżeń poczynionych zostało, zdawało mi się daleko użytecznieyszém moje, dziejów jego wydanie uczynić, dołączając do historyi Naruszewicza, znaczną liczbę w tym przedmiocie wygotowanych postrzeżeń. Życzeniom moim znalazłem przychylne osoby, które mi w tym razie chętnie pomoc swą ofiarowały.

Znany i powszechnie poważany historyk nasz, Joachim Lelewel, objaśniając właśnie tę część dziejów, która dzieła Naruszewicza składa, udziela do mego wydania swych rozpraw, poczęści już znanych publiczności, po większey zaś części dotąd nieogłoszonych, oraz w notach podokłada różne obserwacye, jako owoc poszukiwań swoich. X. Pijar Antoni Tymiński, Prof. w Radomiu, podeymując zmudną pracę weryfikowania, ile być może, cytacyy i badań Naruszewicza, postrzeżenia swoje w notach,

albo w rozprawach osóbnych, do dzieła dołączy. Szereg rozpraw obu komentatorów, do historyi Naruszewicza dodać się mających, jest następujący:

DO TOMU I. WYDANIA TOWARZ. PRZYJACIOŁ NAUK.

Sarmaci.
Alanie.
Sławianie — ich początek,
— posady,
— dzieje do przyjęcia chrześciaństwa.
Bałwochwalstwo sławiańskie.
Dzieje polskie przed Mieczysławem.

DO TOMU II. DAWNIEYSZYCH WYDAŃ.

Zdobycze Bolesława Wielkiego.
Grobowy napis Bolesława Wielkiego.

DO TOMU III.

Stosunki Polski z Niemcami, oraz o tytule królewskim do czasu synów Krzywoustego.
O Zbigniewie.

DO TOMU IV.

Daniel Ruski — Ruś.
Jadźwingi.
Herulowie i Litwa.

DO TOMU V.

Gedymin.
Pieniądze polskie za czasu Piastów.

DO TOMU VI.

Nauki i oświecenie w Polsce aż do wprowadzenia druku.
Prawodawstwo cywilne i kryminalne.
Rozbiór statutów wiślickich.
Olgierd.

DO TOMU VII.

Prawodawstwo Stanu.

Rozprawy te i liczne jeszcze prócz nich cytacye i objaśnienia, powiększą w ten sposób historyą Naruszewicza, że takich tomów, jak jest wydanie moje Krasickiego, będzie 15 do 16. Nadto, oprócz mapp, które się zwykle przy I i II tomie znaydowały,

dołączoném będzie kilkanaście innych, w pomoc rozprawom, lub samemu Naruszewicza dziełu, potrzebnych, i kilka rycin, które staną się i ozdobą wydania, i istotny przyniosą pożytek, a utworzą osobny atlas.

Żeby tak samo dzieło Naruszewicza, którego tomy są duże, od tomów Krasickiego obszernieysze, jak przydatki do niego przybyłe, dogodnie w planie wydania nowego rozłożyć, to jest: żeby każdy tom obeymował około 300 stronic, takich, jak wydanie moje Krasickiego; rozdzielanym będzie tom historyi Naruszewicza edycyi dawnieyszey na dwie części, a pierwszy na trzy, tak, iż razem 7 tomów dotychczasowych, wyniesie teraz z dodatkami tomów 15 do 16. Wychodzić one będą w czterech oddziałach, 3 pierwsze po 4 tomy, o których wyyściu pisma publiczne doniosą, ostatni zaś oddział, z 3, lub 4 tomów złożony, wraz z atlasem, niezawodnie wyydzie z końcem roku 1831.

Po wyyściu 3 oddziału historyi, osobny prospekt doniesie o prenumeracie na resztujące tomy dzieł Naruszewicza. Format i druk tey edycyi, takie, jak w mojém wydaniu Krasickiego. a w notkach i rozprawach druk mnieyszy, papier będzie berliński welinowy, taki, jak w niedawno wyszłym u mnie romansie p. t. *Zygmunt z Szamotuł* etc.

Trzymając się zasady, ażeby wydania moje klassyków polskich, i taniością wszystkie dotychczasowe przewyższyły, postanowiłem, iż tom 12stu-arkuszowy, taki, jak Krasickiego, przedawać będę na prenumeratę po zł. 3. Że w historyi Naruszewicza, tak przypiski samego autora, jak i dodane rozprawy i objaśnienia, a zatém połowa prawie dzieła, celem umnieyszenia liczby tomów, drobnieyszym będzie drukiem; że wydanie Naruszewicza większych wymagało nakładów i zachodu, niżeli wydanie Krasickiego: przeto cenę każdego tomu przynaymniey o gr. 15 podnieść muszę. Atlas także z 20 mapp i innych rycin, nie może bydź tańszy, jak 18, a przynaymniey 15 zł. Tak więc cała prenumerata za 15 do 16 tomów

wraz z atlasem, podług nayumiarkowańszych zasad, wynosi zł. 70, które na takie rozkładają się raty.

Przy zapisaniu się płacą prenumeratorowie zł. 15.
przy odebraniu 1go oddziału . . . . zł. 25.
przy odebraniu 2go oddziału . . . . zł. 20.
zaś przy odebraniu 3go oddziału . . . . . . zł. 10.

Wydawca usilnych starań około czystego wybijania i skrupulatney poprawności dołoży; a co do ostatniey znayduje pomoc w osobach, na wydanie dzieła wpływających.

Osoby, które się zbieraniem prenumeraty zatrudnić zechcą, na 9 zebranych exemplarzy, dziesiąty otrzymują w dodatku.

Termin prenumeraty trwać będzie tylko do wyyścia pierwszego oddziału, poczém cena na całe dzieło, do zł. 100 podniesioną zostanie.

N. Glücksberg Typ. Król.-War. Uniw.

P R E N U M E R A T A.

Romanse Amerykańskie Jakóba Fenimora Kupera na polski język tłumaczone.

Ameryka, równie w historyi swojey, jak na swojey ziemi, posiada ogrom przedmiotów godnych uwagi, podziwienia nawet, a naywyższą obudzających ciekawość. Odkrycie Nowego Świata, wzrastające nad nim panowanie narodów cywilizowanych; ich walki, już między sobą, już z dzikimi synami natury; podania i charakter tych ludów, bądź w stanie pierwiastkowym, bądź pod wpływem władzy i oświaty europeyskiey; wspaniałe obrazy wielkich i nietkniętych ręką ludzką wdzięków przyrodzenia; olbrzymie góry, obok których naywynioślejsze szkockie, drobnymby się wydały pagórkiem; rzeki do oceanów podobne; jeziora, z których każde mogłoby pokryć całą oyczyznę Waltera Skotta; nieprzebyte lasy, w których dziś jeszcze sam pożar drogę torować musi; wszystko to bez wątpienia bogatém, niewyczerpaném jest źrzódłem dla pisarza romansów historycznych. Jakoż, pisma Jakóba Fenimora Kupera (Cooper) z tego źrzódła biorące począ-

tek, z powszechném upodobaniem, z jednogłośną pochwałą tak w Ameryce, jak w Europie, zostały przyjęte i na wszystkie prawie języki tłumaczone. Przedsięwzięcie wydawania w języku polskim wszystkich tego autora romansów, rozpoczął Szpieg, drukiem już ogłoszony; w dalszym zaś ciągu, następujące z kolei wychodzić będą:

1) Ostatni Mohikan . . . . tomów 4.
2) Pionierowie . . . . 4.
3) Stepy . . . . 4.
4) Lionel Linkoln, albo oblężenie Bostonu. . . 4.
5) Stérnik . . . . 4.
6) Ostróżność, albo wybor męża . . . . 4.
7) Korsarz czerwony . . . . 4.
8) Purytanin amerykański . . . . 4.

Cena prenumeraty każdego z wymienionych romansów wynosi złotych pol. 10, a po wyyściu z druku zł. pol. 13 gr. 10. Ktoby zaś prenumerując w dalszym ciągu mieć życzył i poprzedzający, w takim razie dostanie go za cenę prenumeraty, to jest za zł. pol. 10.

Prenumerata na romanse Kupera przyymuje się w Wilnie: w xięgarniach Zawadzkiego, Glücksberga i Moritza, oraz w Redakcyi Kuryera Litew.

W Warszawie: w xięgarniach Zawadzkiego i Węckiego, tudzież N. Glücksberga, i w Głównym Kantorze Redakcyi Przewodnika polskiego.

W Mińsku, w xięgarni P. Bazylego Makarewicza.

W Krzemieńcu, w xięgarni Glücksberga.

W Rydze, w xięgarni Hartmanna.

W Moskwie, w Kantorze Telegrafa moskiewskiego.

W Petersburgu, w xięgarni Greffa.

W Wilnie, i na prowincyi, u prywatnych kollektorów.

Felix Wrotnowski.